

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 60— miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk 65—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk 70—.

Cena pojedynczego numeru południowego we Lwowie i na prowincji

3 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobne pism 3 Mk. Kadłowane i nekrologia za wiersz drobne pismem lub jego miejsce 9 Mk. — Ogłoszenia w kronice 15 k., za wiersz, po kronice 20 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. — Drobne ogłoszenia 1 Mk. za wyraz. Ogłoszenia zamieszczone o 100%, droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisy nadawanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie” przyjmuje „Polish News Agency” 26 Newark Ave., Jersey City N. J.

Nakt dem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Chmury na widnokręgu.

Zaledwie Polska wyszła z krwawej topieli wojny, w której od sześciu lat się pławiła, zaledwie zaczęła trochę tchu i zaczęła myśleć o twórczej pracy pokojowej, a już gromadzą się znów na krańcach widnokręgu, czarna, groźna chmura, z których nowe burze łatwo rozpętać się mogą.

Oienzywa bolszewicka przeciw Wranglowi kończy się jego klęską. Wojska kontrrewolucyjne są rozgromione, a wódz ich przybył do Sebastopola — zdążył się po to już tylko, aby niebawem na okęcie francuskim opuścić ten Kryn, który przez długie miesiące patriotom rosyjskim i całej Europie wydawał się celem politycznego odrodzenia Rosji. Okazuje się ponownie, że Rosja nie może w sobie samej znaleźć siły do zmartwychwstania, że potęga Wrangla, podobnie jak wojskowa siła Denikina, Judeniczki i Kozłowa na glinianych opierała się nogach. Podobno generał Krymski rozporządzał wojskiem licznym i dobrane przez Francję wyekwipowanemu, miał duży zapas materiału wojennego, a położenie jego strategiczne było pod każdym względem korzystne. Mógł więc opierać się bolszewikom długo i z nadzieją powodzenia. Zgubił go bunt. Widocznie najniebezpieczniejszą broń bolszewicka, ich świetnie zorganizowana propaganda, porobiła duże szczyrby w jego szeregach. Prawdopodobnie jest to na długi czas koniec rosyjskiej pieśni wyzwolenia. Akcja Wrangla zbliża się szybkim krokiem ku likwidacji.

Upadek Wrangla odbija się napewno radośnym echem we wszystkich obozach międzynarodowego socjalizmu. Socjaliści także i polscy, niczego tak się nie obawiają, jak zawalenia się systemu bolszewickiego w Rosji, wiedzą bowiem, że z tą chwilą zagwiazdą się na podłożu powojennego wyczerpania iskry rewolucji społecznej zaczęła gwałtownie przysycać. Dla sfer umiarkowanych, tęskniących do pacyfikacji Europy i uzdolnienia jej do produkcyjnej pracy ekonomicznej, klęska Wrangla oznacza nowe przedłużenie stanu wrzenia i fermentu społecznego, tym razem na okres, którego trwania na razie przewidzieć nie można.

Bez względu jednak na zapatrywania polityczno-socjalne tego czy innego odłamu społeczeństwa, ze stanowiska bezpieczeństwa militarnego Rzeczypospolitej Polskiej, klęska Wrangla jest objawem w wysoka stopniu niepokojącym, i wywołującym niebezpieczeństwo, z których chyba wszystkie stronnictwa nasze, nie wyłączając najbardziej radykalnych, jasno sobie muszą zdawać sprawę. Dla Polski, po zawarciu preliminarzowego pokoju w Rydze, najbardziej pożądanym był taki stan rzeczy w Rosji, któryby przez dłuższy czas trzymał na uwieczną energię ekspansywną zarówno bolszewików, jak ich wrogów. Ani zwycięstwo Wrangla, ani tryumf bolszewików, lecz rosyjska wojna domowa leżała w interesie Polski, dla której niezbędna się stała potrzeba zaczerpnięcia oddechu, dla umocnienia się i skonsolidowania wewnętrznego.

Nagły upadek Wrangla stwarza dla nas komplikacje nader złowrogię. Bolszewicy, których reputacja po klęsce na froncie polskim spadła ogromnie na całym świecie, teraz po rozbiegu Wrangla zaczęli ją znowu odzyskiwać. Ponadto otrzymują absolutną swobodę ruchów na południu i zdobywają ogromne masy doskonałego francuskiego materiału wojennego, którego skuteczność, jak to niedawno zrobili z Denikinowskim materiałem angielskim, mogą zechcieć znowu wypróbować na piersiach żołnierzy polskich. W dodatku los Wrangla zaczyna podzielać nieszczęśliwy los Petlury, którego wypłatanie się w fantastyczne plany nowych federalistycznych napoleonidów, tyle już stracił i trudności przysporzyło Polsce. Front ukraiński przerwany, Kamieniec Podolski ewakuowany, może już w tej chwili zajęty. Oddziały bolszewickie, ścigające rozbitków armii Pawlenki niebawem już staną oko w oko z żołnierzami polskimi, trzymającymi straż nad Zbruczem. Czy wpływ wstępnego pokonania ryzykowno dość będzie silny, aby ich wstrzymać od przekroczenia tego Rubikonu, poza którym musiałaby rozpocząć nową wojnę?

Z partyzantów antybolszewickich trzyma się jeszcze Bałachowicz, Peramykin i inni pomniejsi dowódcy z pod znaku Sawinkowa. Po unicestwieniu jednak Wrangla i Petlury, uporanie się z Bałachowiczem, mimo jego dzielności i szlacheckiej odwagi, będzie już tylko drobnostką.

A wtedy bramy wypadowe do Polski staną dla wojennej furji bolszewickiej otworem. I wtedy okaże się ponownie, na jak syrkim piasku opierały się elementy federacyjnych zamysłów i jak bezrozumny był upór ich zwolenników, gdy już po zaprzestaniu walk z bolszewikami folgowali dalej swemu awantur niczemu marzycielstwu, połączonego z manjackim uporem!

Musimy zatem bardzo poważnie liczyć się z tą możliwością, że wbrew naszej najbardziej kategorycznej woli, wbrew naszemu najgłębszemu wstrętowi do nowego krwi rozlewu, potwór wojny, nigdy nie nasycony, nowych od nas ofiar zażąda.

Lenin otwarcie głosi, że po porachunku z rosyjskimi wrogami bolszewizmowi nastąpi porachunek z Polską. Aibowiem, według jego światoburecznych planów, rewolucja rosyjska jest tylko częścią rewolucji wszechświatowej, a Polska i sprzymierzona z nią Francja są najgłówniejszymi przeszkodami tego przewrotnego pochodu. Polska zatem i Francja, a wraz niemi traktat wersalski, muszą być zniszczone, a stanie się to przy pomocy Niemców, którzy na razie są neutralnymi sprzymierzeńcami bolszewików.

Gdy takie zamiary snują się po głowach wodzów bolszewickich, nietrudno im będzie postarać się o pretekst do wznowienia wojny z Polską, zwłaszcza gdy w wymianie pewnych listów i telegramów pomiędzy antybolszewickimi, generałami i niektórymi wysokimi osobistościami oficjalnej Polski mogą znaleźć ułatwienie dla upokorowania swej agresywności. Na pierwszym posiedzeniu wznowionej konferencji pokojowej w Rydze, p. Joffe w sposób prowokujący rzucił na stół te atuty, które mu niepatrzność polska w ręce wetknęła. Że w miarę rozszerzania się sukcesów bolszewickich na Krymie, Ukrainie i Białorusi, zachwłość p. Joffego będzie wzrastała, o tem możemy być z góry przekonani. Nasza delegacja w Rydze będzie musiała przywdziać zbroję niesłychanie zimnej krwi, taktu i cierpliwości, aby nie dopuścić do zerwania cienkiej nici, na której zawisł pokój. Także społeczeństwo nasze, rząd i wszechwładne nasze czynniki ponadpaństwowe muszą uczynić absolutnie wszystko, aby ohydne widmo wojny jak najdalej od granic naszych odsunąć, a gdyby mimo wszystko nie miało to się udać, aby nie stworzyć chociażby cienia pozoru żeśmy ponowny wybuch wojny zawinił. Cały ciężar krwi, jakaby jeszcze miała być przelana, musi spaść wyłącznie na barki bolszewików. Pamiętajmy, że 23 stycznia ma się rozegrać jeden z najdonioślejszych aktów gry o wielką Polskę: plebiscyt na Górnym Śląsku i że ponowne rozpalenie pożaru wojennego zniszczenie na ziemiach polskich, może szaleć zwycięstwa w tej grze na stronę Niemców fatalnie przechylić.

A wreszcie bądźmyż raz przynajmniej, po tylu i tak bolesnych doświadczeniach, naderż przed szkołą! Gdy w sierpniu wróg zbliżał się do rogatki Lwowa i Warszawy, wtedy, dopiero wtedy, tworzyliśmy jednolity front obrony narodowej i zawieszaliśmy spory i waśnie partyjne. Ale skoro tylko bezpośrednie niebezpieczeństwo minęło, ze wzmożoną zajądlwością wróciliśmy do rozdzierania sobie wnętrzności własnymi rękami, aż doszliśmy do tego stanu powszechnej negacji prawa i do tego okropnego rozbitcia, jakiego żalosny obraz przedstawia w tej chwili najwyższa państwowa instytucja polska: Sejm ustawodawczy.

Otrząsnijmy się więc z anarchii, póki jeszcze nie jest za późno. Pierwsze sygnały alarmowe, ostrzegające przed niebezpieczeństwem, już się odezwały. Pamiętajmy, że cudy wogóle rzadko się zdarzają i że na powtórzenie się cudu nad Wisłą rachować naszych na przyszłość opierać nie możemy.

W. K.

Program ministra skarbu.

Warszawa. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Rady centralnej Związku polskich przemysłowców minister skarbu Władysław Grabski wygłosił referat o projektach gospodarczych rządu. W pierwszym rzędzie zadaniem rządu jest odbudowa rolnictwa i podniesienie jego wydajności do maximum. Dlatego sprawa inwestycji rolnych postawiona została na pierwszym planie. Następnie idą inwestycje przemysłowe, a w szczególności w przemyśle wołennym, taborach kolejowych i w regulowaniu sprawy wywozu zwłaszcza nafty, cukru i węgla. Rząd zamierza znieść cały szereg ograniczeń krępujących przemysł jako rekwiwizycje, skwestry i zarządy przymusowe nad Głaz kontiola musi być utrzymana np. w sprawie wywozu węgla, nafty, cukru tam odpowiednia polityka cłowa ma dać impuls do wytwórczości. Przewidziana jest pomoc rządu w dostarczaniu surowców i maszyn.

W celu zachęty kapitałów zagranicznych projektowane są ulgi podatkowe, co ma spowodować napływ obcych kapitałów do Polski.

W sprawie regulacji waluty rząd nie widzi możliwości natychmiastowej reformy radykalnej. Najpierw przez uregulowanie wywozu i podniesienie przemysłu muszą być usunięte przyczyny niskiego kursu i nieumożliwości finansowej. Odpowiednia polityka podatkowa przez podniesienie podatków i zaprowadzenie współmierności w wydatkach i dochodach wpłynie na zwiększenie kursu marki, pamiętać bowiem trzeba, że każda zmniejsza podatek wpłynąć musi na podniesienie wartości marki.

Sprawy monopolowe.

Warszawa. (Tel. wł.). Rząd nosi się zamiarem zaprowadzenia w najbliższym czasie monopolu a w szczególności monopolu tytoniowego i spirytusowego. Projekt ustawy o monopolu tytoniowym rząd wniósł już do Sejmu. Wedle tego projektu monopol państwowy obejmie produkcję, wyrób i sprzedaż tytoniu. Uprawa tytoniu będzie wymagała pozwolenia władz i odbywać się będzie pod kontrolą rządu. Wyróbem tytoniu zajmować się będą fabryki rządowe, a sprzedaż będzie dokonywana w skarbowych miejscach sprzedaży lub w koncesjonowanych lokalach t. zw. trafikach.

BUDOWA OBELISKA WOLNOŚCI W TORUNIU.

Toruń. (PAT). Pod przewodnictwem starosty Wylickiego odbyło się zgromadzenie przedstawicieli władz, instytucji, stowarzyszeń miejscowych itd. w sprawie obeliska wolności. Po wysłuchaniu sprawozdania komitetu uchwalono jednomyślnie wybudować obelisk wolności, kamień zaś węgielny pod ten obelisk położyć w dzień rocznicy uwolnienia Torunia t. dnia 8. stycznia 1921. Wyborem miejsca załmie się komitet wykonawczy, który przedłoży swe wnioski na następnym posiedzeniu.

D'ANUNZIO NIEZADOWOLONY.

Londyn. (PAT) „Daily Telegr.” donosi, że d'Anunzio niezadowolony z traktatu w Rapallo przygotowuje zajęcie siłą wysp dalmatyńskich.

— Praga. (PAT). Przewodnicy komunistyczni Kalaki i Hohuser wyjechali do Moskwy, aby u sowietów uzyskać złagodzenie warunków przystąpienia czeskiego proletariatu do trzeciej międzynarodówki.

— Praga. (PAT). Dzienniki donoszą z Chebu, że wczoraj przyszło ponownie do demonstracji.

— Praga. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa obrony narodowej donosi, że 12. bm. przybyła do Gryjsku Łódź „Heffron” z ostatnim transportem czeskich legjonarzy ze Syberji. Temsamem repatriacja została zakończona. Ogółem powróciło 52 000 legjonarzy ze Syberji.

Przegląd polityczny.

GŁOS WARSZAWY.

Na uroczystej akademii ku czci drugiej rocznicy wypędzenia niemieckich okupantów, odbytej 14 listopada w Warszawie w wielkiej sali Colosseum zebrane tysięczne rzesze uchwaliły po mowie posła ks. Lutostawskiego następującą rezolucję:

„Zebrani na uroczystej akademii dla uczczenia rocznicy rozjmu w wojnie światowej i wypędzenia Niemców ze stolicy — obywatele Warszawy stwierdzają, że pierw. zadaniem Narodu w wojnie ukończonoj było Zjednoczenie Polski, i że to zadanie wymaga w tej chwili dokonania przez wcielenie do państwowej całości Rzeczypospolitej dwu dzielnic Kresowych: Śląska Górnego i Wileńszczyzny. Zebrani przesyłają gorące pozdrowienie i słowa zachęty do wytrwania braciom Górnosłaskim i Wileńszczyźnianom. Zebrani potępią próbę powtórnego naruszenia przez spisek, uknuty na całość Ojczyzny, ludności wileńskiej, znienawidzonych rządów znikomej mniejszości, którą już raz ta ludność przy wyborach do Rady miejskiej od władzy stanowczo usunęła.

Zebrani uważając wolność parlamentarnego ustroju za najcenniejszy skarb, zdobyty w dzień, którego rocznicę dziś święcimy, i z najwyższym oburzeniem potępią jako haniebną czyn zdradziecki próbę narzucenia gwałtem Sejmowi woli garstki zbrodniczych awanturników.

ROSYJSKA DELEGACJA W PARYŻU A POKÓJ RYSKI.

Rosyjska delegacja polityczna w Paryżu zastanawia się nad sprawą wysłania noty protestującej przeciwko uchwałom konferencji pokojowej między Polakami i rządem sowieckim w Rydze. Protest skierowany będzie przeciwko obecnemu ustaleniu granicy polsko-rosyjskiej. W ustaleniu granicy brali udział z jednej strony przedstawiciele Polski, z drugiej strony bolszewicy. Rząd bolszewicki nie stanowi legalnej władzy Rosji i nie jest wyrazem opinii szerokich kół ludności rosyjskiej. Wobec tego zdaniem delegacji rosyjskiej, reprezentanci rządu bolszewickiego nie mieli prawa decydowania o nowej granicy Rosji, odrywania od Rosji tych albo innych obszarów. Uchwały powzięte na konferencji ryskiej, a podpisane przez przedstawicieli rządu sowieckiego nie mogą być wobec tego uważane za obowiązujące i nie będą zatwierdzone przez przyszły rząd legalny w Rosji.

Protest delegacji politycznej rosyjskiej powołuje się ma z drugiej strony na to, że ustalenie granicy między Rosją a Polską sprzeciwia się art. 87 traktatu wersalskiego. Artykuł ten zastrzega, że przyszłe granice wschodnie Polski winny być ustalone w porozumieniu ze sprzymierzeńcami. Tymczasem przy ustalaniu nowych granic na konferencji ryskiej przedstawiciele państw sprzymierzonych nie byli obecni.

Nota protestująca rosyjska ogłoszona ma być w czasie najbliższym.

„NOWY SKANDAL NADBAŁTYCKI.”

Lewicowa prasa niemiecka omawia obecnie, nowy nadbałtycki skandal mianowicie akcje nacjonalistów pruskich na Litwie.

Organ niezawisłych socjalistów „Freiheit” podnosi fakt, że obecnie odbywa się do Prus wschodn. prawdziwa „emigracja narodu” w Jrodze na Litwie. Ruch ten nie jest bynajmniej instynktownym odruchem mas, lecz inspirowany jest z góry i systematycznie przeprowadzany. Rząd nie stara się przeszkadzać tym wędrownikom. Ten sam dziennik stwierdza fakt przewożenia ogromnych ilości amunicji ze składów rządowych w Prusiech wschodnich na Litwę.

„Berliner Tageblatt” przynosi bliższe szczegóły tej akcji. I tak, organizacja pangermanistyczna „Reichs treulandgesellschaft zaofiarowała rządowi w Kownie dwa transporty „mauserów” po 15 i 50 tysięcy sztuk w cenie 325 marek za sztukę. — Naprawdę — pisze „Tageblatt” rząd niemiecki przeczy tym faktom, są one zbyt dobrze znane każdemu żołnierzowi i każdemu żydowskiemu kupcowi na Litwie. Nie można także i temu zaprzeczyć, że liczne oddziały żołnierzy niemieckich przekraczają codziennie granicę i łączą się z wojskami litewskimi z zamiarem wzięcia udziału w wojnie z Polską. Za oddziałami tymi idą pociągi pełne amunicji i karabinów maszynowych. Legacja litewska w Berlinie współpracuje z pangermanistami i z Reichswehr'em Prus wschodnich.

Rewelacje „Berliner Tageblatt” są tem ciekawsze że pismo to jest inspirowane przez ministra dr. Gesslera z Obrony Państwa.

NIEMCY I MAŁA ENTENTA.

W jednym z pism wiedeńskich ukazał się artykuł Dr. Benedetto Cirmeni, senatora królestwa włoskiego inspirowany przez sfery niemieckie, poważnie zaplanowane niebezpieczeństwem, jakim grozi dojście do skutku Małej Ententy niemieckiej idei rewansu. P. Cirmeni przerażony możliwością skłócenia narodów między Bałtykiem a Morzem Egejskim o sumarycznej cyfrze 80 milionów, które na stopie bojowej mogą postawić 10-milionową armję, asiluje dowieść sztuczności

tworu takiego przymierza ze względu na jego niejednorodność (Rumunia i Grecja nie są narodami słowiańskimi). Mała Ententa — zdaniem autora artykułu — nie tylko nie przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie, ale przeciwnie, stanie się zarzewiem jeszcze straszniejszej od ostatniej wojny, przez rozbudzenie wśród narodów zwyciężonych nienawiści i rozpacz. P. Cirmeni jest zdania, że idea Małej Ententy wcale nie świadczy o humanitarnych i pokojowych celach, jakie Wielka Ententa czasu wojny propagowała, dowodzi natomiast, że Europa w dalszym ciągu ma być rządzona przez soldateskę. Mała Ententa — jeśli dojdzie do skutku — będzie nie tylko prowokacją ciągła do wojny, ale skrupie wogóle wszelką swobodę ruchów nawet w wewnętrznej polityce zwyciężonych narodów.

Pełna sofistery i wykrętniej dyalektyki argumentacja senatora włoskiego, dobrze przez Niemców zapłaconego, pragnąca wykazać „niehumanitarność” i za grożący pokłowi Europy „wojenny” charakter Małej Ententy — w istocie swej odsłania popłoch, jaki powstaje wśród patrzących w dalszą przyszłość polityków niemieckich, wynikający z obliczenia i rozważenia wszystkich skutków, jakie dla Niemiec realizacja koncepcji p. Take Jonesu sprawdzi.

Mała Ententa uniemożliwiła sołusz niemieckorozyjski, dzieli raz na zawsze Niemcy od Austrii, pozbawia je możliwości dokonania rewansu za poniesione klęski i sprowadza je do roli odosobnionego i samotnego w swych światoburczych planach tworu.

UKŁAD CZESKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

Czesko-słowacki rząd ogłosił dopiero teraz układ, zawarty między Czecho-Słowacją a Jugosławią w dniu 14 sierpnia br., w Belgradzie, noszący nazwę konwencji defenzywnej, skierowanej przeciwko Węgom.

Artykuł 1-szy układu tego brzmi: W razie niesprowokowanego napadu ze strony Węgier na jedną ze stron układających się, zobowiązuje się strona druga do obrony strony napadniętej.

Artykuł 2-gi: Rządy obu układających się państw ustalają we wzajemnem porozumieniu potrzebne środki do przeprowadzenia konwencji.

Artykuł 3-ci: Żadna ze stron układających się nie może bez poprzedniego zawiadomienia drugiej strony zawierać innego układu z jakąkolwiek trzecią stroną.

Artykuł 4-ty: Konwencję zawiera się na 2 lata. Po upływie tego czasu każde ze stron może konwencję wypowiedzieć, zachowując ona jednak swoją moc p wypowiedzeniu jeszcze przez 6 miesięcy.

Artykuł 5-ty: Konwencję tę podają rządy do wiadomości swoich społeczeństw.

Artykuł 6-ty. Konwencja będzie ratyfikowana, a dokumenty ratyfikacyjne zostaną nairychlej wymienione w Belgradzie.

Podpisani są na tym układzie Benesch za Czecho-Słowację i Ninschic za Jugosławię.

Układ powyższy jest świadectwem przewidującego rozumia politycznego Czech, umiejącego tworzyć korzystne i trwałe gwarancje i alliance dla swego państwa wszędzie tam, gdzie ono może być w egzystencji swej i żywotnym rozwoju zagrożone.

Czesi i Jugosłowianie układem belgradzkim stworzyli mocną podstawę, na której oba państwa bez ciągłej obawy o agresywność madziarską będą się mogły rozwijać i potęgę swoją utrwalać.

HARDING O LIDZE NARODÓW.

11 bm. wygłosił Harding w mieście Broville, nad granicą meksykańską, wielką mowę, zawierającą ciężkie zarzuty przeciw Lidze Narodów. Miedzy innymi powiedział Harding, że Stany Zjednoczone walczyły wspólnie z aliantami, lecz są one tylko macarstwem zaprzyjaźnionem, nie podpisały one bowiem nigdy umowy o przymierzu.

„Opuszciliśmy naszych przyjaciół, lecz zastanęliśmy wiernymi zasadom, które utworzyły nowoczesną Amerykę. Walczyliśmy nie dlatego, żeby zabezpieczyć demokracji spokojną egzystencję na świecie, ani nie walczyliśmy dla ludzkości. Walczyliśmy w rzeczywistości w imię wolnej Ameryki. Ameryka, zajmująca wybitne miejsce na morzach, będzie daleka skuteczniej skonsolidowana wewnętrznie oraz będzie miała więcej wpływów za granicą. Nie zapominamy o naszych przyjaciółach, lecz chcemy przedewszystkiem wzmocnienia i zabezpieczenia narodowości amerykańskiej”. „Echo de Paris” twierdzi, że mowa ta odbije się głośnem echem na zebraniu Ligi Narodów w Genewie.

ANGLJA I JEJ KOLONJE NA KONFERENCJI W GENEWIE.

„Echo de Paris” pisze: Na konferencji delegatów imperjum brytyjskiego w Londynie, wyjaśnił Lloyd George reprezentantom kolonii obecne zagadnienia polityki europejskiej i jej ewentualne rozwiązania na konferencji w Genewie.

Na następnem posiedzeniu nastąpi wymiana zdań między delegatami zamorskimi a kierownikiem rządu. Jeżeli w tem przedwstępniem omawianiu kwestji dojdzie — co jest bardzo prawdopodobne — do porozumienia między rządem a delegatami kolonii, rząd angielski będzie na konferencji genewskiej szedł po linii z góry wykreślonej.

W pomiędzy kwestji, które będą na konferencji poruszane, najbardziej interesuje nas sprawa wynagrodzenia szkół i ewentualne przypuszczenie Niemiec do Ligi Narodów.

W rządowych sferach angielskich panuje przekonanie, że kwestia wynagrodzenia szkół wojennych jest jedną z najważniejszych kwestji, od której rozwiązanie zależy wejście w życie traktatu.

Te same sfery rządowe są zdania, że warunki podpisane przez Niemców w Spa co do dostawy węgla dla Francji i Włoch są przez nich zupełnie zadowolające co wypełnianie. Tak samo recukcja wojska odbywa się wedle umowy. Sądzą więc że i w kwestji odszkodowań przyjdzie do porozumienia z Niemcami.

Jeszcze przed końcem wojny wyraził Lloyd George zdanie, że Niemcy powinni zapłacić: „stosownie do swych środków”. Czy sumy, jakie na konferencji genewskiej zażądają od Niemców, będą w granicach ich możliwości finansowych i gospodarczych nie wiadomo.

Jeżeli Niemcy z równą groźnością zgodzą się na warunki konferencji genewskiej, jak na te, które przyjęły w Spa — jest to dalszy ciąg rozumowania angielskiego — to w niedługim czasie będą miały wszelkie dane, aby zażądać przyjęcia ich do Ligi Narodów.

„Echo de Paris” omawiając tę sprawę dodaje, że byłoby rzeczą w najwyższym stopniu przykrą, gdyby Niemcy ten naturalny porządek chciały obalić i zażądały naprzód pozwolenia na przystąpienie do Ligi, a dopiero potem zgodziły się na długie, uciążliwe omawianie kwestji zapłaty odszkodowań.

Górnosłazaku i Górnosłazaczko!

Plebiscyt się zbliża! Czy pozwolisz, aby lud śląski na zawsze został odgradzony od Polski?... W Twoim ręku teraz spoczywa przyszły dobrobyt i wolność ziemi Śląskiej. Spiesz wypełnić swój obowiązek! Zgłoś się natychmiast osobiście lub listownie do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60), aby Cię zapisano na listę głosujących!

Pamiętaj! również, że obowiązkiem Twoim jest nie tylko swój głos za Polską oddać, lecz i innych bardziej opieszalejszych i obojętnych do tego pobudzić i zachęcić.

Obrazek naszych czasów.

Po skończeniu uroczystej akademii, jaka w wielkiej sali Colosseum uczciła Warszawa dwuletnia rocznicę swego wyzwolenia — rozegrała się na galerii w czasie wychodzenia publiczności, następująca scena.

Ktoś krzyknął: „Precz z dyktaturą”, ktoś inny: „Niech żyje Piłsudski” i powstał tumult.

Spostrzegłszy to p. A. Unruh, b. pełnomocny przedstawiciel gen. komisarza ziem Wołynia i frontu podolskiego, nawoływać zaczął do spokoju i porządku. Jakiś porucznik i kilku żołnierzy „aresztowało” go za to. Zaczęto go szturgać. Na szczęście posterunkowy X komisariatu p. Sroczyński, oraz b. legionista p. Rokwisz, stanęli w jego obronie.

P. Unruha poprowadzono do biura Defensywy przy ul. Brackiej Nr. 18. Stamtąd odesłano go do X-go komisariatu, gdzie też natychmiast został uwolniony.

Przed biurem Defensywy rozegrała się charakterystyczna scena.

Przejeżdżał samochód z oficerem. Oficer, widząc tłum żołnierzy, otaczających jakiegoś cywila, zapytał: Co się tu dzieje i kogo prowadzą?

Odpowiedziano, że aresztowany „krzyczał przeciwko Piłsudskiemu”.

Oficer: na to

— Co go prowadzicie? Rozprawię się z nim w miejsku!

Na szczęście, p. Unruh był już poza bramą, prowadzącą do biura Defensywy.

P. Rokwisz, słysząc okrzyk oficera z samochodu, wskoczył doń i zapytał o legitymację. Okazało się, że oficer niema legitymacji przy sobie, wymienił natomiast swe nazwisko: ppor. I. pułku szwoleżerów Witkowski.

Dalszą indagację p. Rokwisz musiał przerwać, wobec postawy szofera i towarzyszącego mu sierżanta, którzy zdradzali niedwuznaczną chęć zrzucenia pana R. z autobusu.

Czas już, aby zajścia takie przestały się nareszcie powtarzać. Wszak żyjemy w wolnej Rzeczypospolitej.

Zwrot na prawo w Saksonji.

— **Haasen. (PAT).** Dzienniki omawiając wynik wyborów do Sejmu saskiego, wskazują na to, że przy nich ujawnił się taki zwrot na prawo, iż w dotychczasowej „czerwonej Saksonji” możliwy jest dziś tylko rząd centrowy.

NA DOBIE.

„Wyzwolenie”

Warianty scen z Maskami, pisanych niegdyś przez Stanisława Wyspiańskiego, odświeżone i przystosowane do potrzeb „Wyzwolenia” sejmowego.

(Te tutaj maski znaczyć mogą
Takich, co chodzą ciemną drogą,
Ale to robią zbyt niewinnie,
Żaden Konrad więc nie kiwnie,
Nie okpi żaden z nich Konrada,
Choć meynie niżej w sejmie gada.)

Konrad. Warchoty to wy! Wy, lokaje i fagasy cudzego pyszałstwa, którzy wyciągacie dłoń chciwa, podszywając się pod państwo!

(Tu maski nikną, przecież z kąta
Wyszedzisz, jeana wciąż się pają.)

Maska 23. Państwo jest.

Konrad. Tylko naród się zgubił.

Maska 23. Kto go zgubił?

Konrad. Pomyśl.

Maska 23. Myślę i wiem, że zgubił się sam. Nie przez chwilowe klęski i porażki wojenne, które mogą być umyślnie robione przez genialnych wodzów, że by tem silniej pobudziły wolę zbiorową do zwycięstwa. A zresztą geniusz musi rozwinąć skrzydła...

Rozwinąć skrzydła, lecieć w lot

Nad skały, lasy, paście,

A wy tam w dole wszyscy ot

W tę drogę mu nie włączcie!

Cóż suwerenny znaczy sejm,

Lutosławskiego buta?

Swój biret z głowy, księżę zdejm!

Czyż geniuszowi luta

Może być twoja sława?

Zrobi, co będzie chciał.

Niechaj pamięta mszał,

Że co innego, niż on, jest buława.

To jest, czego Polacy nie mogą zrozumieć: subordynacji. Więc nie przez Kijów zgubił się naród, ale...

Konrad. Ale...

Maska 23. Ale że w sprawie, dotyczącej wszystkich, pozwalamy się namyślać byle komu.

Konrad. Każdemu obywatelowi polskiemu. Cóż w tem złego?

Maska 23. A to złego, że nuż obywatel polski zaczął gadać i przegada Polskę. A nuż...

Konrad. Ty jesteś Anusze?

Maska 23. Skądże znów A obywatel polski powinien tylko być. Być ze zamkniętą gębą.

Konrad. Ależ to cenzura.

Maska 23. Tak.

Konrad. Prewencyjna?

Maska 23. Nie. Cenzura narodowa

Konrad. Ależ Polska ma być...

Maska 23. Co tobie do tego, czem ma być Polska? Ty masz milczeć.

Konrad. Tak samo ty

Maska 23. Ja nie.

Konrad. Dlaczego?

Maska 23. Bo ja...

Konrad. Bo ty kłamiesz.

(Tu z maską kończy się rozmowa,
Lecz na jej mi jęce wchodzi nowa.)

Konrad. Wytwarza się tłum ludzi obojętnych narodowo, którzy dobro narodowe sprzedają.

Maska 24. Przesada.

Konrad. Nie powinniśmy mieszać naszej krwi z obcą, marnować naszej krwi.

Maska 24. Przesada.

Konrad. Przypomnij sobie głosowanie nad senatem. Kłamiwą większość ci, którzy nie czują potrzeby zmiany zdobyli przy pomocy sześciu głosów niemieckich.

Maska 24. Nie wiedziałem, że o tem mówisz. W tem zgadzam się z tobą zupełnie.

Konrad. Ja nie mam żadnych ans.

Ale skąd Polska jakiś Hans

Lub Icek władza?

Maska 24. Przesada.

Nie są tak uciążliwe te Hanse i Icki

I na jednym się wozie zmieścim z nimi razem,

Byle dobry woźnica...

Konrad. Ah, czy pan Woźnicki?

Maska 24. Skądże znów... Mówię tylko tak barwnym obrazem.

Konrad. Rząd polski powinien bronić naszej krwi przed obcymi. Bo przypomnij sobie jeszcze, że ci, którzy czują potrzebę zmiany i którzy, gdyby nie sześć głosów, byłiby większością, mieli wśród siedemnaście głosów — niemieckich i żydowskich.

Maska 24. Ah, pan o Hansach i Ickach wciąż gada,

Ale to wszystko przesada, przesada.

(Tu maska znika gdzieś zmieszana,
Aż znowu inną rodzi ściana.)

Maska 25. Czego chcesz?

Konrad. Nie chcę nic. Chcę, żeby w letni dzień, w upalny letni dzień

Pod ciepłym letnim chmur,

Gdy diabeł wezmą dwór,

Od Daszyńskiego ktoś zedł, od Witosa:

Może robotnik, może dziewczka bosa.

J U D E X

Od 19-go listopada w KINIE LEW.

Maska 25. Tak. Ty jesteś prawie wyzwolony.

Konrad. Chcę patrzeć, słyszeć jaki gwar

Zielonych, złotych much,

Co ciągną już do iniodu,

Wodzów przed niemi dwóch,

Chcę słuchać słów narodu,

Nie, słuchać słów „Narodu”.

Maska 25. I ja wyteżam słuch,

Bo wyzwolenie wietrze.

Konrad. W zreformowany tan

Chcę wnieść się i w powietrze,

W którym agrarna nuż

Brzmi nowa.

Maska 25 (wachając). Czuję Thuguta.

Konrad. Tylko mi żal...

Maska 25 ?

Konrad. Nie wiem. Nic nie wiem.

Maska 25. Nic nie wiesz? Czyżbyś był naprawdę nasz? Bo my także nic nie wiemy. Tylko, że nam niczego nie żal.

Konrad. Chcę pójść w zaciszny, gęsty las.

Co pomni psy i lowy,

Popatrzeć nań ostatni raz,

Nim stanie się państwowy,

I jak powieści świętych kartek

Posłuchać jego dum,

Nim wyzwolony przyjdzie Bartek

A z nim czerwony kum.

Maska 25. To jest reszka poezji, która była przed wojną tyranem. A twoim tyranem powinna być proza.

Konrad. Ah, przeszłość mi się śni

Maska 25. Two pieśń prawicą pachnie,

Nie czujesz nowej wsi,

Jej pragnień, głodów... Ah, nie,

Konrad. Jam w pętach.

Maska 25. Zastę omą

Już w krasie, wyzwolona

Już dźwiga pięści dwie

I już o Marksie wie

I zrzuca z siebie obrożę,

A z nią pana

I Polska przed nią wstaje, aż po morze

Parcelowana.

Więc tę ludową Polskę wita krzykiem

I dalej!

Morg po morgu ją wyzwala

I podpisuje potem pobożnie krzyżykiem.

Konrad. Radość jest w tobie z tych dzielonych pól?

Maska 25. Syty-m radości.

Nazwiska mego był tu niegdyś król,

Dziś me nazwisko poszło do chat w gości,

Ludowi niosąc mnogo roli, chleba.

A mnie samemu czegoż więcej trzeba

Prócz tej rolnictwa teki

Pomalowanej czerwono,

Przy której trwam.

By ludu nie skrzywdzono.

Póki ja władam, od krzywd jest daleki,

Póki ja władam, wszystko jeno wam:

Chłopkom. Lecz zato me rodowe wieski

Szczędźcie przy parcelacji!

Konrad. Ach, to Pomiatowski!

(Tu masce jest znów nieprzyjemnie

I pisa-cza inną, pierzchnąc w ciemień.)

Maska 26. Czy chcesz kupić...

Konrad. Co kupić?

Maska 26. Wolność.

Konrad. Co? Z chłopami zasiadasz na sejmowej ławie.

A kupczysz?

Maska 26. Nie, ja tylko kupiectwem się bawię. Kupiectwo, że tak powiem, używa mi maski,

Ja paskuję wolnością... Wszak wiesz, co są paski?

Konrad. Wiem, że wolnych po wojnie o wolność nie stało.

W Polsce sami wolności kupcy i Rataje.

Maska 26. No, no, tylko bez nazwisk.

Konrad. Skąd bierzesz pieniądze

Na handel?

Maska 26. Zaczynałem skromnie, a dziś rządę. Tamci się wozwalają, ja już profit biorę.

Konrad. Krzywisz się?

Maska 26. Ma pozycja nie bywa najłodsza. Senat się składa z światłych. A więc bronić

potrzeba Senatorów, boć rządę światłem w państwie. A tu

Partja znowu mi każe być wrogiem senatu.

Konrad. Senat trup. Czyli trupy być nam mogą w cenie?

Maska 26. Tak, ważniejsi są żywi i ich oświecenie. Główn oświeconych niema, skąd weźmiemy

W Polsce głowę ma tylko minister oświaty,

(Tu niknie jako mara kłonna.)

Konrad. Radość ci bije z lic.

Maska 27. Rad jestem, bardzo rad.

Na wojnie gorszy Rydz, niż nic,

Lecz Ładość robi ład

I będzie pokój: przyjdzie z Ryg.

Dział zmiętyguje ryk.

Chybaby jeszcze ktoś tam chciał

Grać incognito z dział.

A potem ja

Będę mieć rację.

Chociaż nie byłem w Spa

I zrobię federację.

Konrad. Pomniejszysz Polskę.

Maska 27. Tak, lecz zato

Zrobię ją w sobie tęga.

Ze tak powiem: intensywną potęgą.

W ludzi, w charakter bogata.

Konrad. Multum, non multa. Wiem.

Wiem i z podziwu ażem

Otworzył usta.

Maska 27. Ja byłem Wschodnich Ziem

Komisarzem.

Na wzniośle moje cele

Sypała państwa kasa

Pełna, dziś pusta.

Dziś sejm, co nazbyt hasa,

Mnie i mym wazję

Więc byłibyśmy radzi

Ze sejmowaniem tem

Już skończyć.

Konrad. Niechętnych ludzi koło... Wiem.

Maska 27. Tak, w sejmie na nas zgrzyt,

Tam czernią nas, o, smoła...

Konrad. Pan Osmołowski?

Maska 27. Psyt!

Nazwiska poco?

Polacy już tak zawsze: cze-nia, potem złota.

Konrad. A więc co pan zamysla?

Maska 27. Sejm uleczyć chory.

Na większość mam lekarstwo.

Konrad. Wiem.

Maska 27. Nowe wybory.

Konrad. A jeśli nie uleczy

I to?

Maska 27. Dotykasz sedna rzeczy.

W której tkwi zło,

Nawracasz państwa oś.

Konrad. Wtedy lekarzem?

Maska 27. Ktoś.

(Z tem si wam usta w lody zemia

I gdzieś bliatnia się dyskretnie.)

Mleczyk.

Z życia politycznego na Pomorzu.

W ostatnich dniach staraniem Związku ludowo-narodowego zorganizowano szereg wieców na Pomorzu.

Starogard.

I tak odbył się tłumny wiec w Starogardzie przy udziale uczestników ze wszystkich sfer społeczeństwa. Powzięto jednomyślnie rezolucję, wyrażającą rodakom na kresach Litwy i Białorusi, walczącym o swą wolność serdeczne braterskie pozdrowienie i domagają się bezpośredniego przyłączenia ziemi Wileńskiej do państwa polskiego. Wobec stałe pogarszających się stosunków ekonomicznych w Polsce — wzywamy rząd polski, aby wkroczył na drogę rozsądnej polityki i gospodarki, usunął urzędników niesumiennej i trwoniących pieniądze na cele zgubne i niezgodne z dobrem i korzyścią państwa i narodu.

Skarszewy.

Wieceu ZLN, w którym wzięły udział mnogie zastępy z miasta i okolicy przemawiał p. Sołtyśiak. Mówca, który przeszedł 16 lat pracować pod ziemią w kopalniach węgla, przyszedł do przekonania, że wszelka partyjna, stanowa i klasowa polityka w sejmie jest zgubną i dlatego został członkiem Związku, który zna tylko obywateli Polaków ze wszystkich stanów. W dobitnych rysach naszkicował mówca program Związku, poczem zaznaczył, że Związek pracuje nad jak najszybszym zjednoczeniem duchowym wszystkich dzielnic Polski, żądając stopniowej unifikacji ekonomicznej i uszanowania wiekowym rozdziałem powstałych właściwości pojedynczych dzielnic.

Po ożywionej dyskusji zebrali uczestnicy wiecu uchwalili jednomyślnie znane rezolucje, do których dodano żądanie energicznej obrony rodaków, prześladowanych w Prusiech Wschodnich i nad Renem i jak najsilniejszego poparcia Polaków na Śląsku. Odświeżeniem „kory” zakończył przewodniczący obrady wiecowe, które były poważną i wspaniałą manifestacją ducha narodowego.

JUDEX jest mścicielem i dobroczyńcą zarazem
JUDEX to nie Mefisto, aczkolwiek podobny do niego
JUDEX to potęga woli i czynu dla idei i sprawiedliwości.
Od 19 listopada W kinie LEW.

O powrót jeńców.

Warszawa. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 15 bm. w Ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się pod przewodnictwem podsekretarza stanu Dąbrowskiego posiedzenie komisji międzyministerialnej w sprawie repatriacji Polaków w Rosji. Według przygotowanego raportu Dra Strzemeckiego kierownika sekcji jeńców Polskiego Czerwonego Krzyża, można było zerentować się co do ilości Polaków w Rosji, których należy powrócić Ojczyźnie.

Oto ich wykaz: Zakładników i jeńców cywilnych zarejestrowano w Czerwonym Krzyżu 5.000, jeńców wojennych z wojny polskiej i wszechświatowej 60.000 uchodźców polskich w Rosji centralnej i na Uralu 180.000, Polaków na Syberii 30.000, Polaków w Turkestanie, na Kaukazie i Krymie 20.000, razem 300.000. Jeńcy cywilni stanowią pewną kategorię przestępców politycznych, których bolszewicy traktują jako zakładników. Liczba ich, podana wyżej na 5.000, będzie w rzeczywistości wyższą, gdyż wiadomość o wszystkich zakładnikach i jeńcach cywilnych nie mogła dojść do Czerwonego Krzyża. Jeńców wojennych bolszewicki delegat w Berlinie określił we wrześniu br. na 70.000. Według statystyki b. centralnego komitetu obywatelskiego, latem 1917 ilość wygnańców polskich przenosiła milion. Trudność powrotu a następnie wybuch wojny polsko-sowieckiej spowodowały, że znaczna ilość Polaków pozostała w Rosji i na Uralu. Według statystyki bolszewickiej z października br. uchodźców było 97.000 Polaków, 74.000 Litwinów, 300.000 Białorusinów. Cyfry te obejmują uchodźców tylko specjalnie zarejestrowanych, choć wiadomo, że z obawy przed represjami wielu Polaków uchylało się od ewakuacji. W kategorii Litwinów i Białorusinów znajduje się duża ilość ludności polskiej, w każdym razie wieloobywateli polskich, i dlatego liczba uchodźców, podana na 180.000, bynajmniej nie wydaje się przesadzona. Co do Polaków na Syberii, to według spisu sporządzonego w r. z. w czasie znośnych warunków Kołczakowskich przez polski komitet wojenny, okazało się 6.000 osób gotowych do natychmiastowego wyjazdu, 3.000 dopiero po pewnym czasie. Obecnie z powodu panowania systemu bolszewickiego, ilość Polaków, pragnących wrócić do kraju, jest co najmniej podwójna. Liczba 90.000 ludności polskiej na Syberii jest minimalna. Wreszcie co do Polaków w Turkestanie, na Kaukazie i Krymie, liczba 20.000 Polaków jest maksymalną, których należałoby przewieźć. Konferencja międzyministerialna przyjęła dalej do wiadomości, że celem scenarizowania pracy informacyjnej i statystycznej został powołany sekretariat przy wicedyrektorze departamentu konsularnego Ministerstwa spraw zagranicznych, p. Babim, którego kierownikiem zamianowany został p. Adam Sieleziński. Wszystkie zgłoszenia dotyczące jeńców, zakładników i uchodźców należy skierowywać do tego sekretariatu, pod adresem: Departament konsularny M. S. Z., ul. Fredry 1, Adam Sieleziński.

Po przedstawieniu stanu rzeczy przez referentów

poszczególnych ministerstw, podsekretarz stanu p. Dąbrowski wysłał tegoż wieczora do Rygi na ręce p. Dąbrowskiego do delegata M. S. Z. Zaleskiego telegram następującej treści: W wykonaniu art. 7 i 8 umowy z 12 października br., Ministerstwo S. W. wydało rozporządzenie: 1) W obozach i zakładach jeńców i internowanych ogłosić zobowiązania obopólne przyjęte w art. 8; 2) przedłożyć do 15 listopada wykaz jeńców i osób cywilnych oraz osób obywateli art. 8; 3) odesłać do obozu jeńców Kalisz Nr. 10 osoby podlegające natychmiastowemu wydaniu władzom ich państwa. — W obozie Nr. 10 skoncentrowano partie internowanych, wygnańców, imigrantów i jeńców wojennych, obywateli sowieckiej Rosji i Ukrainy, którzy po przeprowadzeniu kontroli sanitarnej oddani będą do Ojczyzny, skoro tylko będą powołane komisje mieszane, przewidziane art. 8 i ustalony program w oddzielnym układzie. — Proszę to zakomunikować rządowi sowieckiemu, i zapytać, czy wydał analogiczne zarządzenia. Kto przewodniczyć będzie w komisji mieszanej ze strony bolszewików, i czy zawarto już oddzielny układ o technice repatriacji. Proszę energicznie upomnieć się o los naszych oficerów w niewoli bolszewickiej, gdzie są uwięzieni jako kontrrewolucjonści, mordercy głodem, bez ubrań, w nieprzebranych blichtrach i poddawani śledztwu przez czerezwyczałki. Proszę przyspieszyć przywóz ze szpitali mińskich 42 chorych jeńców Polaków, z powodu bliskości granicy i wymiany gotowej u nas grupy 600 inwalidów.

Z kraj. Towarz. naftowego.

Na początku ostatniego posiedzenia Towarzystwa naftowego poświęcił prezes gorące słowa pamięci nieodżałowanego towarzysza pracy, znanego przemysłowca naftowego Mikuckiego. Celem uczczenia Jego pamięci ustanowiono dwa stypendja po 1000 mk. miesięcznie dla słuchaczy Politechniki lwowskiej.

Następnie przeprowadził wydział obszerną dyskusję nad programem polityki naftowej na tle obecnej sytuacji przemysłu naftowego.

Mówcy, wieloletni pracownicy przemysłu naftowego oświadczyli się za dalszym utrzymaniem Państwowego Urzędu naftowego. Wszyscy wygawdzili byli zgodni co do konieczności przejścia z ery gospodarki wojennej, znamienującej się silną ingerencją administracji państwowej do normalnej pracy pokojowej, opartej na zasadzie wolności gospodarczej. Ale wyrażono opinię, że przejście to powinno odbywać się powoli i stopniowo.

Wobec bowiem stworzonego przez fatalny austriacki system rządowy rozdział między poszczególnymi gałęziami przemysłu naftowego i potrzeby ujednolicienia rozbieżnych interesów, dalej, ze względu na nader trudne obecne warunki pracy wiertnictwa naftowego i przemysłu rafineryjnego, tudzież konieczności zabezpieczenia stałego kontyngentu wewnętrznego zapotrzebowania w produkta ropne oraz regulowania eksportu, pożądana jest na razie w okresie przejściowym

pewna ingerencja Zarządu państwowego w dziedzinie obrotu rzecznoymi produktami.

Wielu mówców podnosiło konieczność kierowania sprawami przemysłu naftowego zgodnie z celami państwowej polityki gospodarczej, której wymogiem między innymi jest także popieranie koncentracji i konsolidacji polskich kapitałów w tym przemyśle, nie schodząc jednak w niczem z drogi życzliwego traktowania szukającego tutaj zarobku kapitału zagranicznego, nie dopuszczając tylko do tegoż zupełnej przewagi.

Równocześnie jednak podkreślono z całym naciskiem konieczność jaknajrychlejszego powołania do życia Państwowej Rady naftowej z uwagi, że działalność organów państwowych winna być posilkowana współpracą czynników zawodowych, udzielając swą opinię na podstawie fachowych wiadomości.

Wynikiem tej dyskusji było uchwalenie wniosku p. inż. Mariana Szydłowskiego następującej treści:

„Krajowe Tow. naftowe uważa za konieczne dalsze utrzymanie Państwowego Urzędu naftowego, złączenie w nim wszystkich agentów odnoszących się do przemysłu naftowego oraz podporządkowania go bezpośrednio Komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów.

Wszelkie zmiany ustroju władz i polityki naftowej są możliwe tylko po wysłuchaniu Rady naftowej, której jaknajrychlejsze powołanie do życia jest wskazane.

Zgodnie z wnioskiem p. dr. Kohla uchwalono, że członkom Rady naftowej powinno zaproponować Kraj. Towarzystwo naftowe, jako zastępcę ogółu przemysłu naftowego, po porozumieniu się z przedstawicielami innych organizacji zawodowych.

Przez powzięcie powyższych uchwał, wystąpiło Kraj. Towarzystwo naftowe, mające tradycje tyloletniej skutecznej pracy w charakterze reprezentanta interesów całego przemysłu naftowego przeciwko tendencjom rozwiązani Państwowego Urzędu naftowego, żywiącym głównie przez koła, wysuwające tylko interesy pewnych kapitałów. Zarazem w ten sposób wyrażono zaufanie do obecnego kierownictwa Państwowego Urzędu naftowego, że kierownictwo to zdoła usunąć liczne niedomagania w dziedzinie administracji spraw przemysłu naftowego, których przyczyna leżała w całokształcie obecnego systemu.

Po przeprowadzeniu tej dyskusji zaproszono bawiącego we Lwowie wiceprezesa Państwowego Urzędu naftowego, p. Wiłomskiego celem przedłożenia mu aktualnych postulatów przemysłowców naftowych. W szczególności przedstawiono ciężką sytuację aprowizacyjną w przemyśle naftowym, znaczne trudności transportowe oraz usterki w rządowym systemie eksportu produktów ropnych zagranicę. P. Wiłomski stwierdził, że wielu słusznym żądaniom uczyniono już zadość oraz przyrzekł inne braki w krótkim czasie usunąć. Wymiana ta myśli przemysłowców naftowych z przedstawicielem Państwowego Urzędu naftowego rokuje znaczną poprawę stosunków w przemyśle naftowym.

W posiedzeniu wydziału uczestniczyli także kooperatorzy do wydziału przedstawiciele przemysłu rafineryjnego, zgrupowanego w Związku rafinerów, mianowicie wiceprezes tego Związku p. inż. Jan Zaraniski i dr. Leon Wasserberger.

Ten ostatni przedstawił w obszernym exposé analizę obecnego położenia przemysłu naftowego w Polsce i naszkicował punkta styczne między interesami poszczególnych kierunków i ugrupowań.

Uczestnictwo tych obu przedstawicieli stanowi ważny etap w kierunku konsolidacji organizacji przemysłowców naftowych w kraj. Towarzystwie naftowym.

PROF. DR. M. T. HUBER.

ALBERT EINSTEIN I JEGO TEORIA.

IV.

Już powyższe fragmentaryczne przedstawienie szczególnej teorii względności wystarczy, aby objaśnić i udowodnić, że jej doniosłe znaczenie filozoficzne, oświeceniowe wybitnie przez M. Schlicka*), a mianowicie:

„Oddzielenie przestrzeni od czasu da się wykonać tylko w abstrakcji od fizycznych rzeczy (Dinge) i zdarzeń. Realnem jest tylko połączenie, jedność przestrzeni, czasu i rzeczy; każde z osobna jest abstrakcją. Przy każdej zaś abstrakcji należy się zawczasu zapytać czy ona ma także znaczenie przyrodnicze, to znaczy, czy to, co rozdzieliłmy przez abstrakcję jest także rzeczywiście nawzajem od siebie niezależne”.

„Gdyby miano zawsze świadomość tej ostatniej prawdy, to sławny, wciąż odnawiany spór o istnienie tak zwanego „ruchu bezwzględego“ byłby odrazu ostryżymał imie oblicze. Mianowicie pojęcie ruchu ma realne znaczenie przedewszystkiem tylko w dynamice, jako zmiany położenia ciał materialnych w czasie; tak zwana czysta kinematyka (dawniej foronomia) powsta

ła przez abstrakcję od pojęcia masy, czyli jest nauką o czasowych zmianach miejsca punktów matematycznych. Tylko doświadczenie może rozstrzygnąć, o ile ten abstrakcyjny utwór może służyć do opisu natury. Przeciwnicy ruchu bezwzględego argumentowali przed Einsteinem zasadniczo w następujący sposób: Każde oznaczenie miejsca jest jako określone tylko dla oznaczonego układu odniesienia, stosownie do swego pojęcia względnego, a zatem także każda zmiana miejsca. Przeto istnieje tylko ruch względny, czyli nie może być układu uprzywilejowanego; a ponieważ pojęcie ruchu jest względne, przeto każdy dowolny układ odniesienia można uważać za będący w spoczynku”.

„W tem rozumowaniu przesłepiono jednakże, że określenie ruchu jako samej zmiany miejsca dotyczy tylko ruchu w znaczeniu kinematyki. Dla rzeczywistych ruchów ciał materialnych (w dynamice) nie musi być powyższy wniosek obowiązującym i dopiero doświadczenie powinno pokazać, czy był uprawnionym. Ze stanowiska kinematyki jest naturalnie wszystko jedno, czy powiniemy: ziemia się obraca, czy też, że niebo gwiazdziste obraca się dookoła ziemi; z tego jednakże nie wynika, aby obydwa zdania nie dały się rozróżnić także i z punktu widzenia dynamiki. Wszak Newton był, jak wiadomo, przeciwnego zdania, sądząc, pozoornie w najlepszej zgodności z doświadczeniem — że ciało obracające się można odróżnić od spoczywającego przez obecność sił odśrodkowych (spłaszczenie ziemi); że przeto możnaby określić bezwzględny spoczynek (pomijawszy jednostajną translację) brakiem sił odśrodkowych. W dalszej się dostrzegać rzeczywi-

stości, każda przyspieszona zmiana miejsca idzie w parze z oporami bezwładności (np. siłami odśrodkowymi). Jest tedy dowolnością, skoro z obu tych momentów, należących zarówno do fizycznego ruchu i tylko w abstrakcji rozłączalnych, określamy jeden jako przyczynę drugiego, a mianowicie pomijamy opory bezwładności jako działające przyspieszenia. Z samego pojęcia ruchu nieda się przeto dowieść (jakby to można myśleć na podstawie wywodów E. Macha) niemożliwości znalezienia wybitnego układu odniesienia, czyli układu bezwzględnego, lecz należy rozstrzygnąć, czy go pozostawić obserwacji”.

„Newton nie miał oczywiście racji, sądząc, że obserwacja już rozstrzygnęła kwestję i to tak, że wprawdzie prostoliniowo-jednostajne ruchy są istotnie względne, tzn. prawa dynamiki są dokładnie te same dla dwóch układów odniesienia poruszających się względem siebie prostoliniowo i jednostajnie, że jednak — to nie zachodzi dla ruchów przyspieszonych (a więc np. obrotowych), że więc wszelkie przyspieszenia mają charakter bezwzględny, a pewne układy odniesienia wyróżniają się tem, iż tylko w nich jest ważnem prawo bezwładności. Z tego powodu nazwano je układami inercjalnymi (bezwładnościowymi). Układ inercjalny cechowałoby zatem według Newtona to, że ciało, na które żadne siły nie działają, poruszałoby się w nim prostoliniowo i jednostajnie (lub spoczywałoby), że przeto u ciała nie pojawiałyby się siły odśrodkowe (spłaszczenie) tylko wtedy, gdy to ciało nie obraca się względem układu inercjalnego. Te zapatrywania uczynił Newton, jak zaznaczono, niesłusznie fundamentem mechaniki, albowiem one naprawdę nie mają wy-

*) „Raum und Zeit in der gegenwertigen Physik“.

Skromność i oszczędność.

Warszawa, 14. listopada.

(Czk) Nasze koła polityczne, oczywiście te tylko, które uświadamiają sobie co się dzieje naokoło, zajmują się obecnie żywo naszym położeniem finansowym. Niebezpieczeństwo zewnętrzne przesłaniało przez jakiś czas wszystkie inne strony życia państwowego, obecnie te inne strony odzyskują swe miejsce i to czasem w sposób dość brutalny. Gwałtowny spadek waluty wprowadził dość bezceremonialnie sprawę finansów nieomal na plan pierwszy, jeżeli się pominie fakt tak doniosły, jak wręczenie buławy Naczelnikowi Państwa.

Stan finansowy jest opłakany, a rok przyszły przyniesie może jeszcze znaczne pogorszenie. Wydatki na rok przyszły oceniają sfery kompetentne na 80 miliardów marek, a dochody z podatków najwyżej na 15 miliardów. W wydatkach lwia część stanowi budżet nadzwyczajny t. zw. koszty wojny i aprowizacji, które będą, mimo optymistu ministra Słowińskiego bardzo znaczne; budżet zwyczajny podobno będzie zamknięty nieznacznym niedoborem, jednak pod warunkiem, że ministerstwo ograniczy swe żądania. Na razie tego jeszcze nie widać, tak np. ministerstwo kolei przedłożyło preliminarz, wykazujący 13 miliardów niedoboru!

Opinia publiczna zwraca się w pierwszym rzędzie w kierunku oszczędności w maszynie państwowej w kierunku redukcji liczby urzędów i urzędników. Niewątpliwie jest to słuszne i szkoda, że o działalności komisji b. ministra Woiciechowskiego, której powierzono to zadanie, tak mało słychać. Jednak ta oszczędność nie wystarczy. Oprócz niej konieczna jest druga jeszcze cnota — skromność.

Rozpoczęliśmy życie państwowe w epoce wojennej, odznaczającej się szczęśliwie szerokim gestem. Ministrowie finansów, którzy przedtem trzymali swe kieszeni i kasy zamknięte na siedm spustów, podczas wojny przyzwyczaili ogół do niewidzianej dotąd gotowości czynienia wydatków, zaspokojenia każdego niemal żądania. Setki miliardów, wydawane na wojnę, zwiększyły odporność na sumy tylko milionowe, i podczas gdy przed wojną trzeba było czasem lat całych zabiegów i starań, żeby wstawić do budżetu głupią kwotę paru tysięcy koron na jakąś dotację kulturalną czy gospodarczą, to podczas wojny, zwłaszcza w drugiej jej połowie, uzyskiwanie milionów stało się zadaniem niesłychanie łatwym. Tę łatwość przyjeżdżamy i my.

Wzięliśmy też odrazu wielki rozmiar. Natworzyliśmy dużo ministerstw, których niema gdzie indziej: sztuki i kultury, zdrowia publicznego, prasp itd., a każde przecież z tych ministerstw ma swój budżet. Rozpoczęliśmy życie jak magnat, nie wiedząc jeszcze czy środki starczą. Otóż niewątpliwie na razie środki nie są wystarczające i trzeba skromniej zakreślić gospodarkę.

Skromność ta przychodzi z trudem; zawsze znajdzie się wiele argumentów uzasadniających ten lub ów wydatek, jak inwestycję, która w przyszłości stokrotnie się opłaci. Opieka nad pracą, nad zdrowiem narodu, to są niewątpliwie takimi inwestycjami, jednak trzeba pamiętać o tem, że rozmiary tej inwestycji muszą, przynajmniej w dzisiejszych latach egzystencji państwowej być ściśle dostosowane do możliwości finansowych, inaczej nastąpi krach i co za nim

starczającej podstawy w doświadczeniu; żadne miałowicie doświadczenie nie wskazuje nam na ciało niepodlegające działaniu żadnych sił i nie posiadamy doświadczenia (jak to słusznie zaznacza Mach) żadnych doświadczeń, któreby odpowiadały na pytanie, czy w ciele spoczywającym w układzie inercyjnym nie powstaną może siły odśrodkowe wskutek obrotu nadzwyczaj wielkiej masy w pobliżu, czy przeto być może i te siły nie są tylko właściwościami obrotu względnego.

„Mielśmy zatem taki stan sprawy: Z jednej strony znane doświadczenia nie wystarczały do wykazania słuszności przyjęcia przez Newtona, że istnieją bezwzględne przyspieszenia (t. zn. uprzywilejowane układy odniesienia); z drugiej strony, jak właśnie wykazano, ogólne argumenty na korzyść względności wszelkich przyspieszeń nie były wcale zniewalające. Ze stanowiska doświadczenia były przeto obydwa zastrzeżenia dopuszczalne, jako równo możliwe. Atoli istnienia uprzywilejowanych układów odniesienia i oblatowania przy względności wszelkich ruchów wielkich i ogromne korzyści w porównaniu z zapatrywaniem Newtona. Gdyby się bowiem dało konsekwentnie przeprowadzić, toby to oznaczało nadzwyczajne uproszczenie obrazu świata. Byłoby ze wszech miar zadowalającym, gdybyśmy mogli powiedzieć: nie tylko jednostajnie — prostoliniowo, lecz wogóle wszystkie ruchy są względne. Wówczas kinematyczne i dynamiczne pojęcie ruchu zlałyby się istotnie ze sobą; do stwierdzenia charakteru ruchu wystarczyłyby czyste kinematyczne obserwacje, nie byłoby potrzeby obserwacji oporów bezwładności, wymaganej przez Newtona. Mechanika, zbudowana na ruchach względnych, dałaby zatem o wiele więcej zwarty i skończony obraz świata, aniżeli mechanika Newtonowska. Nie musiałby być jedynie prawdziwy obraz świata, ale zalecałoby go z góry imponująca prostota i wykończenie”.

rdzie pogorszenie położenia. Zatrzymujemy się na zachód i chętnie przyjeżdżamy stamtąd różne pożyteczne instytucje, jednak zbyt często zapominamy o tem że do posiadania tych instytucji narody, które nas w cywilizacji wyprzedziły doszły dziesiątkami lat pracy, oszczędzania i gromadzenia zasobów.

My nie znamy jeszcze naszych możliwości płatniczych. System podatkowy jest w powiakiach, przemysł i rolnictwo nie podniosły się jeszcze z klęski wojennej, eksploatacja bogactw naturalnych jest jeszcze wielką niewiadomą. Rozchody nasze pokrywamy przeważnie emisjami banknotów (w pierwszych kwartałach tego roku drukiem banknotów pokrywaliśmy przeszło 80 procent wydatków, później procent ten spadł znacznie, bo do 50-ciu paru, lub pożyczkami; dochody normalne podatkowe wzrastają bardzo powoli i zaciskanie śruby podatkowej nie może się odbywać w zbyt przyspieszonym tempie. W takich warunkach ograniczenie nawet inwestycji jest konieczne.

A nie przychodzi to łatwo. Ruszyć jeno jaką pozycją budżetu, a wnet spłią się skargi, deputacje, kampanie prasowe i niejedyn poseł lub obywatel, który przedtem latami zabiegał o drobną stawkę budżetową, dziś odczuwa jako krwawą krzywdę, gotów złożyć losom, gdy mu się zechce obciąć i odłożyć do późniejszych czasów pozycje idące w dziesiątki i setki milionów.

Musimy się jednak przejąć tą prawdą, że biedny musi żyć skromnie i często z braku środków musi opuścić sposobność zrobienia dobrego nawet interesu. A skarb nasz jest przeraźliwie biedny, stanie się beznadziejnym bankrutem jeżeli będziemy wymagali od niego dotychczasowych wydatków a zachowamy również dotychczasową obojętność na jego zasilanie.

Z muzyki.

Wieczór sonatowy Melcera — Kochańskiego.

Prof. Henryk Melcer jest akompaniatorem niebezpiecznym. Są chwile, gdy tak bardzo silnie daje się odczuwać preponderancja akompaniamentu nad grą skrzypcową, że słuchacz daje się mimowoli podnieść fali bajecznie wykonanego podłoża akompaniatorskiego na nie specjalnie zaczynając zwracać uwagę. I nie chodzi tu o te tylko części koncertu, w których part fortepianowy dochodzi do roli samostnej, chodzi o całość fascynująco pięknie wykonaną przez wielkiego artystę, który w swojej interpretacji podnosi akompaniament do godności czynnika nie tylko równoważnego z grą skrzypiec, ale nawet, co podkreśliłem, posiadającego swój specjalny bardzo silny wyraz. Utrzymać się na wyżynie tak pojętego duetu, dotrzymać akompaniatorowi kroku — to już sztuka naprawdę wielka. Prof. Kochański trudność tę starał się rozwiązać pomyślnie, skutecznie przeciwstawiając wagę skrzypiec bajicznemu akompaniamentowi. Preponderancja istniała wobec tego tylko chwilami i to w szczególności uniawiając się tam, gdzie sola fortepianowe nie miały jeszcze czasu przebrzmieć przechodząc w faktyczny akompaniament. Tak interpretowane przez obu artystów trzy sonaty, którymi wypełniono wieczór, zatem Mozarta: „Sonata e-moll”, Schumanna: „Sonata a-moll op. 105 i Beethovena: Sonata F-dur Nr. 5. „Wiosenna” wywarły wrażenie bardzo silne znajdując oddźwięk w przyjęciu, przez niestety niezbyt licznie zgromadzoną publiczność, bardzo gorącym.

Prof. Lesław Jaworski.

„Atoli taki obraz świata, t. j. idea mechaniki opartej wyłącznie na ruchach względnych, była aż do Einsteina zawsze tylko życzeniem, ponętem celem badań; nie można było nawet wiedzieć, czy wogóle i przy jakich założeniach była taka mechanika możliwa i dająca się pogodzić z faktami doświadczenia. Ba nawet, wiedza szła pozornie w przeciwnym kierunku, bo podczas gdy w mechanice klasycznej wszystkie układy, poruszające się względem układu inercyjnego, były również inercyjnymi, tak, iż przynajmniej wszystkie prostoliniowe i jednostajne przesunięcia układu (translations) zatrzymywały względny charakter, to dla zjawisk elektromagnetyczno-optycznych i to nawet wydawało się nieważnym; w elektrodynamice Lorentza był już tylko jeden jedyny układ odniesienia („spoczywający w eterze”). Dopiero, gdy się udało Einsteinowi szczególną zasadę względności, ważną już w starej mechanice, rozprzestrzenić na całą fizykę, można było na tak przygotowanym gruncie podjąć na nowo myśl całkiem ogólnie względności dowolnych ruchów. I znowu zawdzięczamy Einsteinowi rzeczywiste spożytkowanie tej myśli. On ją niejako przesadził z regionów teoretyczno-poznawczych na grunt fizyki i przez to zbliżył na uchwytą odległość”.

„Einstein dołączył do motywów teoretyczno-poznawczych, bez względu na ich wagę, przede wszystkim argument fizyczny na to, że najprawdopodobniej wszystkie ruchy mają w rzeczywistości charakter względny. Ten fizyczny argument opiera się na równości masy bezwładnej i grawitacyjnej (ciężkiej). Możemy to sobie wytłumaczyć w następujący sposób: Dajmy na to, że wszystkie przyspieszenia są względne; wtedy wszystkie siły odśrodkowe, lub inne opory bezwładności, jakie spostrzegamy, polegają na ruchu względem innych ciał; musimy tedy przyczynić oporów bezwładności upatrywać w obecności tychże

Podróż inspekcyjna ministra Narutowicza.

Minister robót publicznych inż. Narutowicz odbył w czasie od 27 października do 7 listopada br. podróż inspekcyjną po wschodniej Małopolsce celem nauce sprawdzenia postępu i sposobu przeprowadzenia robót publicznych i odbudowy, oraz bezpośredniego zetknięcia się z zainteresowanymi warstwami ludności. Wyjazd nastąpił 29 zm. samochodami z Warszawy przez Lublin. W Lublinie konferował minister z kierującymi organami Dyrekcji robót publicznych i odbudowy. Następnie po zwiedzeniu kliniki w Izbiecy, pojechał do Lwowa. Tu wziął p. minister udział w posiedzeniu Izby handlowej w sprawie szkód wojennych i odbudowy wschodniej Małopolski, udzielił audjencji, odbył kilka konferencji w sprawie robót publicznych i odbudowy, przyczem wszedł w kontakt z prezydentem magistratu, Tow. Politechnicznym i Związkiem inżynierów, oraz przedstawicielami świata technicznego i przemysłowego. Zwiedził Politechnikę i wziął udział w naradach nad odbudową dworca na Persenkówce i wsi Sokolniki. Dnia 1 bm. zwiedził odbudowującą się wieś Olszanicę, poczem przez Złoczów udał się do Zborowa, gdzie poczynił zarządzenia zmierzające do odbudowy powiatu zborowskiego. Zwiedził odbudowującą się wieś Horodysówkę i miasto Tarnopol, gdzie przyjął liczne deputacje; stąd udał się do Czortkowa i Zaleszczyk. W Zaleszczykach oglądał roboty przy odbudowującym się moście na Dniestrze, poczem przez Jazłowiec przybył do Stanisławowa. W Stanisławowie przyjął deputację wydziału powiatowego oraz deputację miejscowego oddziału Tow. Politechnicznego. Dnia 3 bm. udał się do Nadwórny, gdzie odbył się wybór gruntu pod projektowaną wytwórnię gotowych domów, poczem odjechał do Stryja i Drohobycza, zwiedziwszy po drodze tartak w Brosznie. W Drohobyczu zwiedził państwową odzieżniarnię, a następnego dnia udał się do Borysławia, gdzie przedstawił mu cały szereg spraw piekących przemysłu naftowego. Dnia 4 bm. przez Sanok i Jasło przybył do Gorlic, gdzie stwierdził znaczne postępy w odbudowie miasta i okolicy. Następnie przez Tarnów i Szczytno przybył do Kielec, gdzie odbył konferencję w Dyrekcji robót publicznych. W drodze powrotnej do Warszawy zwiedził w Skarżyskach budującą się fabrykę butynków drewnianych. W tej podróży odślnił się przez p. ministrem przemawiający obraz zniszczenia wschodniej Małopolski, które dało podstawę do wydania całego szeregu ważnych zarządzeń, zmierzających do przyspieszenia odbudowy. W podróży tej towarzyszyli p. ministrowi szef sekcji Nestorowicz, prezes Głównej komisji rozdziału drzewa inż. Weber, a w obrębie Małopolski dyrektor robót publicznych inż. Wierzbicki i dyr. odbudowy wschodniej Małopolski inż. Poludniowski oraz naczelnik oddziału drgowego inż. Blum.

Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 1. 11—15

ciał. Gdyby np. oprócz ziemi nie było żadnych innych ciał niebieskich, to nie możnaby mówić o obrocie ziemi i ziemia nie mogłaby być spłaszczoną. Siły odśrodkowe, które jej faktyczne spłaszczenie wywołały, muszą przeto swoje istnienie zawdzięczać działaniu ciał niebieskich na ziemię. Otóż mechanika klasyczna zna istotnie działanie, które wszystkie ciała na siebie nawzajem wywierają, t. j. grawitację (powszechne ciążenie). Czy jednak doświadczenie daje jakieś wskazówki, że grawitację możnaby uczynić odpowiedzialną i za działanie bezwładności? Takie wskazówki mamy w samej rzeczy; daje je jedna szczególna waga okoliczność, iż dla jakiegokolwiek danego ciała jedyną i tą samą stałą, zwaną masą, charakteryzuje tak działanie bezwładności, jak i grawitacji. Skoro np. ciało opisuje tor kołowy w układzie inercyjnym, to potrzebna do tego siła centralna jest według klasycznej mechaniki proporcjonalna względem charakterystycznej dla tego ciała wielkości m ; gdy zaś to ciało jest przyciągane przez inne wskutek grawitacji (np. przez ziemię), to działająca nań siła (np. ciężar ciała) jest proporcjonalna względem tej samej wielkości m . To polega na fakcie, że w tem samym miejscu pola grawitacyjnego doznają wszystkie ciała bez wyjątku tego samego przyspieszenia, masa bowiem ciała m znosi się po obu stronach równania, występując jako współczynnik proporcjonalności tak w wyrażeniu na opór bezwładności, jako też w wyrażeniu dla siły przyciągającej”.

Związek między grawitacją a bezwładnością uzmysłowił Einstein wyborne zapomocą następującego rozważania: Pomyślimy sobie, gdzieś w wszechświecie ze wszech stron zamkniętą skrzynię, w której znajduje się obserwator, zaopatrzony we wszelkie przyrządy fizyczne. Dajmy na to, że ten obserwator zauważył, że wszystkie puszczone swobodnie przedmioty otrzymują określone przyspieszenie, że np. spa-

N A D E S Ł A N E.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Rozdawnictwo Darów Amerykańskiego Czerwonego Krzyża rozpoczyna się 23 listopada w magazynie na Dworcu czerniowieckim i odbywać się będzie codziennie od godziny 9—12 rano i 3—6 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. Wszyscy interesowani otrzymają asygnatę przez pocztę z oznaczoną datą. Osoby mające jeszcze nie zrealizowane asygnaty z końca lipca 1920 r. zechcą zgłosić się z nimi po odbiór: darów we wtorek 23 listopada na Dworzec czerniowiecki. n2648

ZAKOPANE

ul. Chałubińskiego.

pensjonat „Jurand”

poleca pokoje z utrzymaniem — kuchnia dobra i obfita. — Zgłoszenia: **Studencka Klara** (latem lwonicz pensjonat „Zofijówka”). 603in

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 listopada.

Reperituar teatru miejskiego.

Środa, 17 listopada, wieczór „Rozwódka” L. Falla wznowienie.

Czwartek, 19 listopada wieczór. „Południca” dramat VII. raz.

Piątek, 19 listopada, wieczór „Otello” opera Verdiego VI. i ostatni występ E. Didurówny.

Sobota, 20 listopada, po poł. „Pan Damazy”, komedia.

Sobota 20 listopada, wieczór. „Rozwódka”, operet.

Niedziela, 21 listopada, po poł. „Południca”, dram.

Niedziela 21 listopada, wieczór, „Manewry jesienne”, operetka.

Poniedziałek, 22 listopada, wieczór w drugą rocznicę oswobodzenia Lwowa „Kordjan”, poemat J. Słowackiego w 10 obrazach. wznowienie.

Wtorek, 23 listopada, wieczór, „Rozwódka” operet

Początek przedstawień popołudniowych o godz. 3:30. — Wieczornych o godz. 7.

— „**APOLLO**”. „Grzechy rodziców”, dramat w 6 aktach z Decarlim i Violetą Napierską.

— **Sekretariat Związku Lud.-Narod.** ul. Zimorowicza 1. 11—15 Gmach „Słowa Polskiego” otwarty dla stron od 10—12 przed południem i od 6—7 wieczorem. W niedzielę i święta tylko przedpołudniem.

— **Wieczory dyskusyjne w Klubie demokratyczno narodowym.** W piątek dnia 19 listopada br. odbędzie się w lokalu Klubu przy ul. Pańskiej 1. 11 zebranie dyskusyjne, które zagai p. Inż. Wacław Jarra na temat „Co wnoszą Małopolska w życie gospodarcze Polski”. Początek o godz. 7 wieczór. Członkowie Związku ludowo-narodowego i Stronnictwa demokratyczno-narodowego mogą wprowadzić gości. Sfery przemysłowe i handlowe będą szczególnie mile widziane.

dają ze stałym przyspieszeniem na dno skrzyni, to to zjawisko mógłby sobie równie dobrze objaśnić na dwa sposoby: Po pierwsze mógłby przyjąć, że tego skrzynia spoczywa na jakimś ciele niebieskim, a wtedy spadek przedmiotów przypisywałby grawitacji; po wtóre zaś mógłby przyjąć, że skrzynia porusza się ze stałym przyspieszeniem „w górę”, a wówczas spadek ciał byłby wytłumaczony ich bezwładnością. Ten człowiek nie miałby żadnego sposobu do rozstrzygnięcia, które z tych objaśnień odpowiada rzeczywistości (*). Przyjawszy, że wszystkie przyspieszenia są względne, że zatem zasadniczo nie ma środka do rozróżnienia, można to uogólnić w wysłowieniu: W każdym punkcie wszechświata można obserwować przyspieszenie ciała, pozostawionego samemu sobie pojmować albo jako działanie bezwładności, albo też jako działanie grawitacji, t. zn. można powiedzieć albo: „układ odniesienia, z którego obserwuję zjawisko, jest przyspieszony”, albo też: „zjawisko zachodzi w polu grawitacyjnym”. To równouprawnienie obu pojmowań nazwał Einstein zasadą równoważności. Ona polega jak widzieliśmy na identyczności masy bezwładnej i grawitującej.

„Fakt tożsamości obu tych czynników jest nadzwyczaj uderzający i skoro mu się dobrze przypatrzemy, musimy być zdumieni, że przed Einsteinem nikt o tem nie pomyślał, aby ciężkość i bezwładność ze sobą powiązać. Niema z tego śladu w mechanice klasycznej; odnosi się wrażenie, że równość masy bezwładnej i grawitującej była dla Newtona przypadkową. Miałoby tak być w istocie? Tędy było w najwyższym stopniu nieprawdopodobne”.

„Identyczność masy bezwładnej i grawitującej jest przeto właściwą racją doświadczalną, która na-

*) Czytelnik zechce porównać jak o tem idealnym doświadczeniu pisze p. J. Z.

— **Brak mieszkań.** Że chorujemy na brak mieszkań, to nie jest nowina. Pod tym względem Lwów nie jest ani lepszy ani gorszy od innych miast i konkuruje nawet szczęśliwie ze samą Warszawą, która go pozatem pobła na wszystkich polach. Chodziłoby tylko o to, czy po za tym brakiem, tak dotkliwie dającym się we znaki i nam samym, coraz podobniejszym do ślezi z przysławnej beczki i zwłaszcza ludziom, napływającym do Lwowa nie z kaprysu, ale z istotnej potrzeby, otóż czy poza tym brakiem nie kryją się jakieś nieładne rzeczy, o których należałoby obszerniej pomówić i to pomówić głośno, a nie półgębkiem, w prywatnych żalach i utyskiwaniach sąsiadzkich.

T coraz nowych stron dochodzi naszej wiadomości, że są we Lwowie osoby wpływowe, które mieszkaniem paskują. Jest to gałąź przemysłu ustalona i dająca podobno przedsiębiorczym osobom piękne zyski. Niedawno mówiono nam o panu, który szczęśliwie dzierży w rękach... siedem mieszkań pod różnymi maskami, używając do tego pośredników, hojnie płatnych. Manipulacje odnajmowania tych mieszkań jest wcale skomplikowana, wiele nitk wszakże mamy już w rękach i może wszakże mamy już w rękach i może uda nam się po nich dojść i do tego kłębuszka, którym się chyba uainteresuje całe miasto.

Wobec lotrowskich praktyk jednostek, które postanowiły robić małatki na krzywdzie powszechnej, zajmie chyba społeczeństwo wyraźną postawę. Czas już na to!

— **Władysław Radwan Dębia Dębski** radca sądu apelacyjnego i poseł ziemi złoczowskiej na Sejm Konstytucyjny, były radny miasta Złoczowa i członek wielu towarzystw, ur. w r. 1863, po krótkich cierpieniach zasnął w Panu w Warszawie d. 10. b. m. Na obchód pogrzebowy, który odbędzie się w Złoczowie w piątek c. 19. bm. o godz. 2:30 popołudniu z dworca kolejowego, krewnych, przyjaciół, znajomych zaprasza rodzina. — Nabożeństwo za ołtarze w kościele parafialnym w Złoczowie odbędzie się w sobotę c. 20. b. m. o godz. 9-tej rano. Osobnych zaproszeń nie będzie się rozsyłać.

— **Dyr keja kolei państwowych we Lwowie** donosi: Ojennie obowiązujące ograniczenia ruchu osobowego przedłuża się do włącznie 30. listopada 1920.

— **Walka z księgosuszem.** Ministerstwo rolnictwa ogłasza odezwę do studentów medycyny weterynaryjnej i wyższych uczelni gospodarstwa wiejskiego, wzywając studentów do przyjęcia udziału w akcji zmierzającej do walki z księgosuszem. Ministerstwo zapewnia studentom bardzo korzystne warunki. Zgłoszenia przyjmują rektoraty.

— **Na założenie czytelnicy publicznej** dla klasy pracującej we Lwowie w dalszym ciągu złożyli na moje ręce: p. Tusianowski nieprzyjęte przez notariusza G. honorarium 20 mk., za 10 papierosów od członków MSJ. pp. E. i S. 10 mk., z Akademii handlowej od grona naucz. 100 mk., od abiturientek 141 mk., urzędnicy i woźni Tow. dla handlu, przem. i roln. 260 mk., p. Kaz. Rychłowski 100 mk. Rzem. z poprzednio zebranymi 2283-50 mk. — O dalsze ofiary a zwłaszcza o dary w naturze upraszam. W. N. Jak. Nakęski ul. Romanowicza 1, lub Jak. Strzemie 7.

uprawnia do przyjęcia lub twierdzenia, że działania bezwładności, obserwowane na danym ciele, sprowadzają się do wpływu innych ciał na ciało rozpatrywane. To twierdzenie domaga się nieograniczonej względności ruchów, bo skoro teraz wszystkie zjawiska mają zależeć tylko od wzajemnego położenia i ruchu ciał, to niema już odniesienia do jakiegoś szczególnego układu współrzędnych. Prawa przyrody muszą się dać wyrazić tak samo w odniesieniu do pewnego układu współrzędnych, spoczywającego w obramieniu ciele (np. słońcu), jak w odniesieniu do innego układu, spoczywającego w jakimkolwiek innym ciele (np. karuzeli na ziemi); musimy mieć możliwość uważania obu ciem samym prawem za „spoczywające”. Mechanika Newtona musiała swoje prawa odnosić do całkiem określonego układu (inercyjnego), niezależnego od wzajemnego położenia ciał, tylko bowiem dla tego układu było ważne prawo bezwładności; natomiast w nowej mechanice, która ma obłąć działania bezwładności i grawitacji jako wyraz jednego jedynego zasadniczego prawa, muszą nie tylko zjawiska ciężkości, lecz także i bezwładności zależeć jedynie od wzajemnego położenia i względnego ruchu ciał. To prawo należy przeto tak wyrazić, aby nie wyróżniało żadnego układu współrzędnych przed innym, lecz aby dla każdego układu zachowało swoją ważność bez zmiany. Jasne jest, że dawna Newtonowska dynamika nie miała tylko znaczenie pierwszego przybliżenia nowej mechaniki, ponieważ ta ostatnia żąda w przeciwnym razie do pierwszej, aby np. pojawiały się przyspieszenia odśrodkowe u ciał, skoro dokoła niego obracały się wielkie masy. Sprzeczność nowej mechaniki z klasyczną, nie występuje w tym szczególnym przypadku na jaw tylko dlatego, ponieważ owe siły są nawet przy największych masach, jakimi dysponujemy w doświadczeniach ziemskich, tak jeszcze małe, że się usuwają z pod obserwacji”.

— **Miłość i walka.** Byli sobie Jan i Róża, on Malec, a ona Malcowa. Kochali się, jak przykazali Bóg, który stworzył małżeństwo i bili się od czasu do czasu, czego już Bóg nie przykazał, ale co dyktuje w pewnych razach racja stanu małżeńskiego. Wczoraj wszakże przebrali w miłości i w bóje miłości i wymierzili sobie nawzajem razów zwięzszona

rację tak, że ich posiniaczone głowy opatrzyła podobna w tym wypadku do konfesjonatu małżeńskiej go Stacja ratunkowa.

— **Wierny Austrii.** Jeżeli nie samej Austrii, to jej walucie wierny pozostał Pnkas Glaser. Niecna policja od dłuższego czasu miała go na oku, a wiać, co takie oko znaczy, aż wczoraj przychwyciła austrijaka i ograbiła z 54.000 austriackich K. Kwotę tę złożono w depozycie w policji, a sam numizmata pozostał na dwóch wolnych stopach, dzięki czemu najpewniej znów się dowiemy o jego pasji.

— **Goście** Do Izaka Zuckerberga tak spieszyło się wczoraj złodzieom, że nie zastałszy go w jego mieszkaniu przy ul. Źródlanej, rozbili kłódkę i drzwi. Łup, uniesiony przez nich, stanowi garderoba wartości 30 tys. marek.

— **Niechęć woźniców do tramwaju.** Znowa wczoraj zaznaczyła się nienawiść dorożkarzy i woźniców do więcej postępowego sposobu poróżowania: do tramwaju. Dorożkarz nr. 224 i woźnica Horodniak najechali wozy tramwajowe KD, na szczęście bez szkody ludzkiej. Ofiarą w pierwszym wypadku były szyby tramwaju, w drugim wóz, ale nie tramwajowy, tylko wóz zamyślonego Horodniaka.

— **Zbrojny gość.** W żydowskim hotelu B hrera znalazła służba pod materacem w jednym z łóżek dziwną pamątkę po gościu, który spędził tamże noc: karabin systemu Manlichera.

Zespół prawników koleżeńskie kursy przygotowawcze
Lwów — Senatorska 9 obok „Domu akademickiego” 1

Listy z kraju.

STANISŁAWÓW.

Posiedzenie zarządu miasta. — Sprawa gazowni. — Budowa nowych szkół. — Regulacja plac urzędulików i niższych funkcjonariuszów miejskich.

Posiedzenie pełnego zarządu miasta w dniu 10 b. m. zagaił kierownik tego zarządu dr. Ferensiewicz. Przed stawiając opłakany stan finansów gminy, dla uzdrowienia których konieczne są nowe źródła dochodów, skreślił następnie starania i wysiłki magistratu w sprawie aprowizacji miasta oraz trudności, o jakich te wysiłki się rozbijają.

Ponieważ na porządku dziennym obrad była sprawa kredytu przyznanego przez Bank krajowy gminie na zakupno węgla dla gazowni miejskiej, przewodniczący szerzej omówił stosunki w zakładzie gazowym, udzielił spostrzeżeń swych co do nieprawidłowości w administracji i przytoczył fakty, świadczące o niedołężności czy niedbalstwie dotychczasowego kierownika gazowni. Z tego powodu Komisja gazownicza i Magistrat na posiedzeniu w dniu 5 bm. poruczyło tymczasowo kierownictwo administracyjne gazowni szefowi

Einsteinowi powiodło się istotnie ustawić prawo zasadnicze, obejmujące zarówno zjawiska bezwładności, jak i grawitacji. Ścisłe sformułowanie tego prawa jest właśnie podkreślonym poprzednio tryumfem i tematyki i oczywiście przekracza zakres niniejszego artykułu. Poprzestane przeto na daniu czytelnikowi pojęcia, jak z przesłanek ogólnej teorii względności wynika konieczność przepowiedzianej przez Einsteina „grawitacyjnej refrakcji”, której stwierdzenie przez obserwację było najbardziej rozgłosnym sukcesem teorii.

Skoro postulatem szczególnej teorii względności było prostoliniowe rozchodzenie się światła w próżni ze stałą prędkością c dla każdego z układów odniesienia, poruszających się względem siebie prostoliniowo i jednostajnie, to dla układu obdarzonego przyspieszeniem, dajmy na to g, nie mogą te promienie przedstawiać się wogóle jako prostoliniowe, czyli muszą zakrzywić. Stosownie do Einsteinowskiej „zasady równoważności” musi to samo zaisć i w polu grawitacyjnym, określonym wartością przyspieszenia g. Na większego zakrzywienia doznają oczywiście promienie prostopadłe do kierunku linii sił pola, czyli do kierunku g, zupełnie tak samo, jak największa krzywizna parabolicznego toru ciała rzuconego nad ziemią zachodzi w miejscu, gdzie kierunek prędkości ciała jest poziomy, t. j. prostopadły do pionowego kierunku przyspieszenia ciężkości. Całkiem prosty rachunek poucza, że promień krzywizny toru równa się ilorazowi z kwadratu prędkości ciała przez wartość owego przyspieszenia. Najmniejszy promień krzywizny promieni świetlnych w polu ciężkości, określonym przyspieszeniem g, będzie przeto równy c/g. To jest zasada, na której oparł Einstein swoją przepowiednię zbieżności światła gwiazd przez pole grawitacyjne słońca o 1,7”

wydziału technicznego magistratu, na posadę zaś dyrektora gazowni rozpisano konkurs, gdyż stanowisko to po wyjeździe p. Dziurzyńskiego do Poznania, dotychczas nie było definitywnie obsadzone.

W dyskusji członkowie zarządu, na podstawie własnych spostrzeżeń stwierdzili, że w gazowni zle się dzieje i domagali się zbadania zakładu przez fachowców, na co przewodniczący oświadczył, że poczynił już kroki w tym celu.

Warunki, na których Bank krajowy udziela kredytu w wysokości 1 miliona marek na gazownię, przyjęto.

Następnie uchwalono statut o pobieraniu opłat zmierzających na cele dobroczynności publicznej, a mianowicie od przedstawień kabaretowych i kinematograficznych w wysokości 25 proc., od cen biletów wstępu, zaś 10 proc. od przedstawień teatralnych, widowisk publicznych, koncertów, zabaw, balów itp.

Na budowę szkoły w Knihininie uzyskano pożyczkę rządową w wysokości 2 milionów marek. Roboty przygotowawcze już są w toku; na podstawie wniesionych ofert oddano roboty murarskie i ciesielskie przedsiębiorcy miejscowemu p. Pawłowiczowi, za 330 tysięcy marek.

Na dokonanie budowy szkoły w mieście, przy ulicy Matejki, uchwalili za zarząd miasta przyjąć przyznany przez Ministerstwo robót publicznych kredyt w wysokości 2 milionów marek. Według kosztorysu budowa ta kosztować ma zwyż 5 milionów, wobec czego zarząd domagać się musi odpowiedniego podwyższenia kredytu.

Uchwalono wynająć na 25 lat część z gruntu „Łan koło Schindlera” p. Michalewiczowi, który ma tam dobudować warsztaty dla stolarzy. Przez pierwszych 10 lat najem nie może być wypowiedziany, potem wypowiedzenie zrywa najem, ale tylko wtedy, jeżeli grunt miałby być użyty przez gminę na cel budowy.

Sprawy regulacji plac urzędników i służby miejskiej na tem posiedzeniu nie załatwiono, mimo, że sprawa jest piekącą, zaś odpowiedni referat opracowany został sumiennie i szczegółowo rozpatrzony na kilku posiedzeniach Magistratu, jest jednak nadzieja, że przy dobrej woli sprawa nie ugrzęźnie w komisjach, choćby zechnięta została i wejździe jeszcze w tym mieście na porządek dzienny posiedzenia zarządu miasta, który już bez przeszkód i bez uprzedzeń będzie mógł uchwalić dla urzędników i służby miejskiej uposażenie takie jakie już przedtem uzyskali funkcjonariusze państwowi. Ale że „biednemu zawsze wiatr w oczy wieje”, więc i nadzieja na nowe uposażenie zatrąwa pracownikom miejskim ciągła obawa, że pustki w kase magistrackiej nie pozwolą na rychłe wyrównanie różnic w uposażeniu ich, a analogicznych pracowników państwowych.

Dział ekonomiczny.

Lwów przemysłowy.

(Dokończenie.)

Liczne są warsztaty ślusarskie katolickie i trudno byłoby wymienić 140 blisko firm. Wielu z tych majstrów, to mistrze w swym zawodzie, u wielu zaś godna poparcia dążność do produkcji na większą skalę. Np. Konopacki — ul. św. Zofii wyrabia meble żelazne dla szpitali, Fr. Będkowski — Kochanowskiego 2, produkuje w sposób fabryczny eleganckie łóżka żelazne z wkładami sprężynowymi, wypukłymi własnego pomysłu i niezwykle silne.

W naszych pracowniach ślusarskich wykonano też tysiące bagnetów dla armii ochotniczej w chwili zbliżającej się bolszewików.

Meble metalowe, jak łóżka, umywalnie, szafki itd., mosiężne, niklowane i potrzebne dla lekarzy, hoteli i domostw oraz wkłady sprężynowe może produkować jedynie specjalista Jan Wozaczyński (pl. Bernardyński 15). Dziś fabryczka jego w zupełnym spoczynku z powodu braku materiałów i zamówień.

Kotły większe wykonują Zieleniewski, mniejsze zaś Jędrzejewski (ul. boczna Kułparkowska).

Mechanicy nasi to ludzie nie znający rzeczy, którychby wykonać nie potrafili. Wymienimy np. Bartkiewicza (ul. Bourlarda 2), braci Mallnowskich (ulica Polna) dalej Christa (ul. Asnyka), którego urządzenie pracowni przedstawia wszystko, czem rozporządza podobne zakłady zagraniczne mimo, iż zakład ten mieści się skromnie w suterenach. Warto zobaczyć, jakie cacka mechaniczne wychodzą z tego zakładu. Mechanik Wiethy (ul. Dekerta) przekształca swą pracownię w fabrykę narzędzi pomocniczych i wyrabia tokarki do metalu, wiartarki i inne doskonałej konstrukcji. Tu podnieść należy, że p. Wiethy zupełnie bezinteresownie naprawiał dla Armii Ochotniczej broń i karabiny maszynowe, za co otrzymał podziękowanie od brygad. Maczyńskiego.

Maszyny wszelkiego rodzaju specjalnie automobyle i plugi motorowe naprawiają, rekonstruują zakłady ślusarsko-mechaniczne: Trandy — ul. Kollataja. „Motor” — ul. Kopernika, Schmidt-Zajackowski — Kopernika 16, Szklarczyk — ul. Listopada.

Lokomobile i maszyny rolnicze naprawia oraz wytwarza Akc. Tow. (Hofer, Schranz, Clayton) ul. Grodecka.

Gorzelnie i fabryki restauracji „Spółka monterów” (ul. Mickiewicza 24), która naprawia też pompy, maszyny itp. Ostatnio wykonała ta firma odbudowę zniszczonej kościarni na Zniesieniu.

Mniejsze maszyny i magły pokojowe wyrabia Grajewski (ul. Tkacka).

Fryzowanie trybów w kołach zębatach od najmniejszych do największych wykonuje fabryka Pammera na ul. Grodeckiej.

Produkcję materiałów do instalacji elektrycznych zapoczątkował u nas Ludwik Ekas (ul. Leona Sapiehy).

Wytwórnie dynamo-maszyn, motorów elektrycznych, uzwojarnie dynamotutów stwarza spółka „Wat” przy ul. Rpcerskiej 7 (przedtem Stepkowski i Bauer — ul. Mickiewicza) w specjalnie w tym celu zakupionym domu.

Wagi decymalne i normalne budują: Stankiewicz — ul. Franciszkańska, Rudzik — Grodecka 43, Welch Bron. — Grodecka 19.

Kasy ogniotrwale zaś wyrabiają i naprawiają Kowalczyk i Welch — ul. Sykstuska (specjalista w otwieraniu kas w razie zagubienia kluczyków) oraz Chudzikowski — ul. Na Błonie (dawniej Kosiba).

Rusznikarstwo nasze ogranicza się na montowaniu i precyzyjnym ostrzeliwaniu broni oraz naprawie. Pracownię motorową posiada znany Jankowski — ul. Czarnieckiego, dalej Sartori — ul. Kurkowa, Gadek — ul. Bourlarda oraz Jarosz, specjalista w odnawianiu starej broni. Jedyny to może zawód, którego nie uprawiają Żydzi. Robotników obecnie brak, gdyż wszyscy zajęci są przy wojsku.

Nlema też i nożowników Żydów. Nożownicy nasi Rattinger (ul. Halicka), Zajst (Sykstuska), Kłowski (Sykstuska), firma Lauruk (ul. Halicka), wyrabiają wszystko, co pod nazwę nożownictwa podpada. Specjalistami w wyrobie i ostrzeniu przyrządów chirurgicznych są Trepczyński i Georgeon. Majstrowie nożownicy związani w spółkę kupili dom, w którym zamierzają urządzić fabrykę na wielką skalę, z powodu jednak niemożności usunięcia lokatorów sprawa przewleka się i opóźnia się zrealizowanie tego pięknego zamiaru.

Jedyną leżarnię czcionek ołowianych posiada nie tylko we Lwowie lecz w Małopolsce Golczewski — ul. Lindego.

Również jedynym jest w kraju naszym pilnikarz-specjalista H. Maczyński przy ul. Nowej Rzeźni. Fabryka jego przy poparciu naszych rzemieślników może się świetnie rozwinąć. Posiada on specjalne maszyny i urządzenie do nasiekowania pilników zużytych.

Tablice metalowe odlewa firma Bogdanowicz (Piłkarska) i Unger (ul. Chorażczyzny), który nadto wykonywa mniejsze tabliczki, tłoczone z blachy, wszelkiego rodzaju odznaki pamiątkowe, pieczętki metalowe itp. przy pomocy maszyn elektrycznych.

Grawury w metalach wykonują firmy: Ungar, Metz (ul. Chorażczyzny) i Miciński (ul. Batorego).

Wytłaczanie przedmiotów z blachy uskuteczniają specjalne pracownice: Netroufal — pl. Dominikański, Pechaty — ul. Ławarsza, Falatowicz — ul. Żółkiew

ska 94, Pischnot — Kopernika 16, oraz Stokłosa i Kłomarski — ul. Sobieskiego — którzy obecnie odrabiają w sposób fabryczny wszelkie części składowe oraz całe kucharki syst. „Primus”, rozmaite armatury palniki.

Naczynia kościelne, ozdoby metalowe do mebli wszelkie roboty brązownicze oraz galanterie z metalu wychodzą z pracowni Wypaska — ul. Krakowska Jagińskiego — Jagiellońska, Korzeniowskiego — Trybunalska, Piechnota — Kopernika i Sknurzyła — w Rynku l. 9, który nadto posiada urządzenia do galwanizowania złotem i srebrem oraz do niklowania.

Czternastu przeszło majstrów blacharskich katolików wykonywa wszelkie artykuły blaszane, a wszyscy czy to posiadający większe czy mniejsze pracowni walczą z konkurencją żydowską i brakiem blachy.

Jedną z większych fabryk tego działu jest fabryka Sobieckiego i H. dingera (ul. Magaynowa). Specjalnością tej firmy jest wyrób trumien metalowych, produkcja ich obecna wynosi 100 sztuk miesięcznie. Wszelkie ozdoby odlewane są w tej fabryce lub tłoczone z blachy za pomocą elektrycznego młota. W fabryce tej funkcjonuje też aparat do elektrycznego spalania blachy żelaznej (podobnie jak autogenem) zamiast nitowania. Ponadto posiada ta fabryka urządzenie je-dyne w kraju do tłoczenia garnków blaszanych, lecz z powodu braku blachy t. zw. dekapizowanej, obecnie naczyń produkować nie może.

Zabawki z blachy rozpoczął przed wojną wyrabiać Karol Gärtler, który następnie z powodu podziału wieku odstąpił urządzenie do wyrobu Spiczynskiemu. Ten jednak zmarł. Obecnie więc pole to stało się otworem dla jakiegoś młodego przedsiębiorczego człowieka. Początek już zrobiony.

Do przemysłu metalurgicznego należy też zaliczyć złotników i jubilerów. Fabryk tego rodzaju nie posiadamy a znane firmy: Wojtych, Buszek, Beer, Badowski, Kwaśniewski, Jarzyna, Dydowicz itd., wykonują tylko niektóre przedmioty z kruszców szlachetnych przeważnie ręcznie. Jak nas informują, p. Bee wprowadza obecnie fabryczną produkcję medalików oraz produkuje złoto dentystyczne.

Kończąc ten przegląd naszego przemysłu metalowego musimy uwagę na jeden fakt. Oto prawie we wszystkich gałęziach pracy brak jest młodego narybku, co grozi poważnym brakiem robotników na przyszłość. Nie dzieje się to dlatego, jakoby nie było chętnych do nauki tych rzemiosł, lecz dlatego, iż ani majster, posiadający mniejszy warsztat, ani fabrykant nie może utrzymywać uczniów z powodu trudności aprowizowania i odziewania ich. Koniecznym więc jest tworzenie kursów rzemieślniczych przy poparciu miasta i państwa. Sprawa to nadzwyczaj ważna i odpowiednio czynnik winny ją wziąć pod uwagę.

W następnym artykule omówimy stan przemysłu drzewnego.

I. L. N.

Zurych (PAT). Giełda dewiz z 16 listopada.

Berlin 815 (—), Wiedeń 000 (—), Praga 7 (—), Holandia 195 (—), Nowy Jork 65300, (—), Londyn 2209 (—), Paryż 377 (—), Mediolan 2207, Bruksela 4015 (—), Kopenhaga 8509 (—), Sztokholm 19275 (—), Chrystianja 8506 (—), Madryt 80 (—), Buenos Ayres 225 (—), Korony austriackie stemplowane 000 (—), Zagrzeb (—), Buda-deszt 115 (—), Warszawa 000 (—), Bukareszt 890.

Nekrologia.

Złożenie do grobowca na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie zwłok

ś. p. Marji z Manasterskich Margynowskiej

żony inżyniera budowy kolei żelaznych

zmarłej w Samborze 30 grudnia 1919 odbędzie się w czwartek 18 b. m. o godzinie 11-tej przedpoł.

Msza św. za duszę zmarłej odprawiona będzie w kościele Katedralnym we Lwowie w piątek 19-go listopada 1920 r. 6253

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY I JEGO ODDZIAŁY

przyjmują zgłoszenia na akcje II-giej emisji

TOWARZYSTWA AKC. „POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE

PEZET S. A.

na oryginalnych warunkach prospektu.

PEZET

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce
drobnym pismem 2 Mk. — Nadstawne
nekrologia za wiersz drobnym pi-
smem lub jego miejsce 5 Mk.

OGŁOSZENIA.**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po
kronice 7 Mk. na pierwszej stronie 20 Mk. —
Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wiersz.
Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Lwowski Park Zabawowy „Gdańsk”

przy ulicy 29. Listopada

otwarty zosanie dnia 3. Maja 1921.

Zgłoszenia o dzierżawę dotyczących gruntów, pod wysta-
wić się mające pawilony, kioski, budynki atrakcyjne i roz-
rywkowe, nowo przystępujących przez przedsiębiorców
przyjmuje właściciel parku we Lwowie przy ul. Listopada Nr. 97
każdego wtorku od 3—4 popołudnia. 6260

Reflektanci na dzierżawę tych gruntów, którzy roz-
poczną stawianie budynków przed dniem 1 stycznia 1921
zyskują 50 procentowy opust z czynszu dzierżawnego przez
czas pierwszych dwóch lat dzierżawy. Drugie 50 procent
z owego czynszu dzierżawnego przez pierwsze dwa lata
dzierżawy przeznacza właściciel na fundusz Obrońców Lwowa.

KUPNO I SPZEDAŻ.

Underwooda z ciwartem pismem oraz kasę wertheimow-
ską dużą sprzedam. Dołkowski Zimorow-
icza 6. 6239

Kamienice i wille z komfortem lub bez z wolnemi mie-
szkaniami sprzeda Snopkowska 39 drzwi 4
od 3—5. 6227

Sprzedam sypialnię machoniową, garnitur z bronzami i
dębową jadalnię, oraz różne meble. Zyblikie-
wicz 15 lewy parter. 6221

Motor Diesla nowy 90 koni oraz kilka benzynowych, ga-
zowych i ropnych poleca „Pilot” Lwów Batore-
go 4. 5792

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Ru-
towskiego 8. sprzedaje wszelkie formy na za-
danie fastryguje. 6011

Kapelusze i woale załobne, modne i tanie poleca M.
Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Miko-
laszcha. 6224

Dryling sprzedam okazynie. Cena 15.000. Dołkowski Zi-
morowicza 6. 6252

Fortepian, maszynę do pisania, instrument mierniczy
kupię zaraz. Dołkowski Zimorow-
icza 6. 6251

Oliwę motorową, maszynową, cylindrową, tłuszcz Toyotte
dostarcza Hil. Badian, Lwów, Janowska 24. 6259

8 H. P. maszynę parową (stabilka) sprzeda Hil. Ba-
dian Lwów, Ja-
nowska 24. 6258

Dobrze zapłacę za pierwszy tom Korzona „Dzieje Wojen”
zawiadomić kartą. Kalcza 11 D. Oborski. 6257

Roczniki czasopisma Kłosy kupię. Witkowski. Ziolo-
na 25. 6256

DRYLING

hamerles prima 12x12x8, lufy Wittener 69 cm. wyrób
A. Dzikowski, strzał pierwszorzędny, stan doskonały,

zamienię na!

dryling równej jakości lecz kal. 16, kula 8 lub 11. 15 lub
450 i na bezdymny proch ewentualnie kurkowy.

P. T. Reflektanci zechcą okazać broń lub takową opi-
sać pod adresem R. SARTORI, rusznikarz, Lwów, Kurkowa 2.

MIESZKANIA I SKLEPY.

Pokój umeblowany Dunin Borkowskich 24 za prowianty,
pomiedzy czwartą wiadomości u dozorczy. 6246

Przy rodzinie jest osobny pokój dla p. akademickich lub stu-
dentek, najchętniej za prowinty. Akademicka 11. 6249

3 pokoje umeblowane z przedpokojem zaraz do odnaje-
cia. Wiadomość Administracji M. S. 10. 6247

WOLNE POSADY.**Korespondenta(tki)**

ze stenografią i korespondencją polsko niemiecką —
ewentualnie francuską, poszukuje poważna instytu-
cja. Warunki wedle umowy. Podania i świadectwa
w odpisach, które nie będą zwracane, pod adresem:
„Poważna instytucja” do Biura ogłoszeń
Sokołowskiego do końca b. m. 6261

Buchaltera rufynowanego poszukuje powa-
żna instytucja.
Warunki wedle umowy. Podania i świadectwa w od-
pisach, które nie będą zwracane pod adresem „Po-
ważna instytucja” do biura ogłoszeń Sokołowskiego
Lwów, Jagiellońska 7 do końca b. m. 6260

Kilku roznosicieli

znajdzie stałe zajęcie. 3794

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Biega.

L. 15670

Stanisławów dn. 10 listopada 1920.

Magistrat król. woln. miasta Stanisławowa w Ma-
łopolsce ogłasza **KONKURS** na posadę

DYREKTORA GAZOWNI

w Stanisławowie.

Wymaga się od kandydatów: studiów politechni-
cznych na wydz. chemii i praktyki gazowniczej.

Ubiegający się o tę posadę zechcą w celu bliższego
porozumienia się zgłosić się pisemnie do Prezydium Ma-
gistratu do 15 grudnia b. r. 6262

Magistrat miasta Stanisławowa.

Apteka we Lwowie przyjmie zaraz asystenta(tkę) i prakty-
kanta narodowości polskiej. Zgłoszenia w Admi-
nistracji pod „Apteka”. 6175

POSADY POSZUKIWANE.

Nauczycielka francuska jest wolna rano. Zgłoszenia pod
„Francuska”. 6245

ROZNE DONIESIENIA.

Mleka większą ilość na stałe poszukuję. Mleczarnia Dwor-
ska Polna 27 Sokołowski. 6114

Zakład dentystyczny Dr Pileckiego plac Dąbrowskiego
1. 1. (rog Sienkiewicza) Mostki, koronki, zęby
w kauczuku, plomby. Wyjmujące zębów bezbolesne — re-
peratury pacjentom z prowincji i wojskowym na pocze-
kaniu. Ceny umiarkowane. 6052

Ziemniaki zdrowe niezmrażnięte
dostarcza z natychmiastową dostawą wagonowo
„POLIMEX” Polski Związek Handlowy
Lwów, pl. Maryacki 1. 5. 6212

Papiery listowe i kancelaryjne

poleca

Seyfarth i Dydyński

Lwów, hotel George'a. 6187

Mydło i sode do prania

6134 poleca najtaniej
LUDWIK HOSZOWSKI

Lwów, ul. Akademicka 3.

Z dziejów kampanji ży-
dowskiej przeciw Polsce.

Sir Stuart M. Samuel
o pogromach
w Polsce.

Sprawozdanie Komisji
wysłałej do Polski przez
Sekretarza Stanu dla
spraw zagranicznych W.
Brytanji.

Cena 10 Mk.

Do nabycia w Kantorze
„Słowa Polskiego”
Zimorowicza 11—15.

KUBBY na węgle, łopatki, hacзки, balie,
wannы, wanienki oraz

6178 naczynia emailowane — poleca

STANISŁAW GWENARSKI, Lwów, Akademicka 21.

Towar doborowy! — Ceny umiarkowane!



Specjalne
bandaż na
największe
zażarżenie
przepukliny
M. L. Polaczni
w Samborze
cenniki darmo. 6188

**Prenumeratę**

na

„Słowo Polskie”

przyjmuje

Administracja „Słowa
Polskiego”Lwów, Zimorowicza
11—15.**Pierwsza lwowska fabryka**

- - - DROŻDŻY - - -

w Zamarstynowie

poleca co dzień świeże, bez żadnych domieszek

DROŻDŻE PRASOWANE

Nabywać można we wszystkich sklepach spożyw-
czych. Zamówienia przyjmuje:

**Fabryka w Zamarstynowie i biuro fa-
bryki we Lwowie, ul. Cnorążczyzna 1. 8.**

Wysyłka na prowincję pocztą i koleją uskutecznia-
 się odwrotnie w krzyżkach po 5 kg. i 8 kg.

L. 7297/20.

W Boryslawiu, dnia 10 listopada 1920.

Konkurs.

Na podstawie uchwały Zarządu gminy Boryslawia
z dnia 5 listopada 1920 r. rozpisuje niniejszem konkurs
na następujące posady urzędników przy tut. urzędzie
miejskim:

I. Kontrolora i rachmistrza kasy miejskiej z pobo-
rami IX klasy rangi urzędników państwowych wraz
z wszystkimi do plac tychże urzędników odnoszącymi
się dodatkami.

II. Dwóch urzędników manipulacyjnych z pobo-
rami X klasy rangi wraz z dodatkami, jak wyżej.

Od kandydatów wymaga się przedłożenie do-
wodów:

- 1) nieprzekrozonego 40 roku życia;
- 2) polskiej przynależności państwowej;
- 3) znajomości języka polskiego w słowie i piśmie;
- 4) nieposzlakowanego życia;

ponadto od kandydata na kontrolora i rachmistrza
dokładnej znajomości rachunkowości kameralistycznej
i kupieckiej, udowodnionej również świadectwami
złożonych egzaminów, jak również dłuższą praktyką
w służbie państwowej względnie autonomicznej, przy-
czem kandydaci, którzy odbyli służbę przy większych
Magistratach, mają pierwszeństwo.

Od kandydatów na urzędników manipulacyjnych
wymaga się dokładnej znajomości manipulacji, oświe-
dceci w koncepcie i oboznania z przepisami i ustawami
administracyjnymi, oraz działem policyjnymi, kandy-
daci, którzy odbyli praktykę przy Magistratach, mają
pierwszeństwo.

Do urzędników tut. odnoszą się postanowienia no-
wej ustawy pensyjnej dla urzędników państwowych,
a znajdują również zastosowanie przepisy o zaopatrzeniu
i emeryturze jak również postanowienia pragmatyki
służbowej.

Posady te zostaną nadane na czas jednego roku
prowizorycznie, poczem w razie zadawalającej służby
może nastąpić stabilizacja z zaliczeniem lat, spędzo-
nych przy innym urzędzie.

Własnoręcznie pisane podania wraz z świadectwa-
mi i dowodami kwalifikacji w oryginałach względnie
uwierzytelnionych odpisach, przy dołączeniu dokła-
dnego curriculum vitae, należy wnosić do urzędu mie-
skiego w Boryslawiu, w nieprzekraczalnym terminie
do 15 grudnia br.

Osobiste zgłoszenia się tylko na specjalne wo-
zwanie. 6230

Z Zarządu gminy.

Z drukarni „Słowa Polskiego” pod zarządem Wilhelma Antoniego Skrzyczyńskiego.